



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK, 1 KWIECIA 1948 ROKU

Nr. 88 (1016)

Wspaniałe zwycięstwo

bloku demokratycznego w Rumunii

Na ogólną liczbę 414 posłów - blok otrzymał 405 mandatów

BUKARESZT (PAP) Wybory w Rumunii zakończyły się wspaniałym zwycięstwem frontu demokracji ludowej, który na ogólną liczbę 414 mandatów otrzymał 405 mandatów. Partie opozycyjne zyskały 9 mandatów, w tym 7 partia narodowo-liberalna i 2 partia chłopsko-demokratyczna. Na listy wyborcze niezależnych nie przypadł ani jeden mandat.

W Bukareszcie głosowało 606.968 obywateli, tj. 88,5 proc. uprawnionych do głosowania. Z tego na listy rządowe padło 537.698 głosów, tzn. 88,5 proc. oddanych głosów. Obie partie opozycyjne uzyskały w Bukareszcie po jednym mandacie, a front demokracji ludowej otrzymał 29 mandatów. Z list opozycji przeszli w stolicy przywódcy obu stronnictw opozycyjnych.

Centralna komisja wyborcza pracuje intensywnie nad obliczeniem oddanych głosów. W najbliższym czasie ogłoszony będzie urzędowy komunikat o wynikach wyborów.

Zgodnie z ustawą, nowoobрани parlament zbierze się po raz pierwszy w niedzielę 4 kwietnia. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczyć będzie najstarszy wie-

kiem nowy poseł, a więc najprawdopodobniej prof. Teodorescu, liczący lat 83, nastąpi weryfikacja nowoobраниch członków.

Najmłodszym posłem jest wojskowy kapral Tamase, liczący lat 23.

Prasa podkreśla zgodnie, że wynik wyborów, które odbyły się w przykładowym porządku, jest najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym oraz stanowi wyraz niezlomnej woli narodu rumuńskiego obrony swej suwerenności i pokoju światowego.

Delegacja fińska u Mołotowa

MOSKWA, PAP. — Wczoraj w godzinach wieczornych wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wydał przyje-

cie na cześć bawiącej w Moskwie fińskiej delegacji rządowej z premierem Pekkała na czele.

Blok wyborczy w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Czechosłowacki minister komunikacji Alois Peter oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Lidova Demokracie”, że wyznaczone na 23 maja br. wybory będą wolne

i tajne. Zostaną one przeprowadzone zgodnie z zasadami konstytucji i demokracji. Minister Peter zapowiedział, że partię wchodzącą w skład frontu narodowego, wystawią jedną wspólną listę wyborczą.

Eisenhower nie chce kandydować na stanowisko prezydenta USA

WASZYNGTON (PAP), Rzecznik ministerstwa wojny złożył wczoraj oficjalne oświadczenie w sprawie kandydatury Eisenhowera na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Gen. Eisenhower nie będzie kandydował w nadchodzących wyborach prezydenckich w

zadanych okolicznościach — oświadczył generał Lloyd Parkes, szef biura prasowego armii amerykańskiej. Generał Eisenhower otrzymał już zatwierdzenie swojej nominacji na rektora uniwersytetu w Kolumbii i zamierza poświęcić się karierze naukowej.

Proces Forstera rozpocznie się 5 kwietnia w Gdańsku

GDĄSK (PAP) Proces Forstera rozpocznie się w dniu 5 kwietnia. Sala Teatru Miejskiego w Gdańsku, gdzie odbędzie się rozprawa jest już wykończona. Obecnie trwają jedynie końcowe prace przy jej urządzeniu. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku dokonała już rozdziału zaproszeń na proces, tak że przedstawiciele każdego Związku branżowego będą mogli przysłuchować się rozprawie. Zainteresowanie procesem jest olbrzymie. Do OKZZ napływają liczne zgłoszenia od Związków z terenu Bydgoszczy i Poznania, gdzie Forster także był postrachem ludności polskiej.

Apel generała Markosa

do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o położenie kresu bestialstwu faszystów ateńskich

LONDYDYN (PAP), Agencja Reutera donosi z Aten, że naczelny dowódca greckiej armii demokratycznej gen. Markos zwrócił się do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z apelem o interwencję, celem zmu-

wienia wojsk rządu ateńskiego do przestrzegania zasad międzynarodowych, obowiązujących podczas działań wojennych.

W piśmie do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża gen. Markos stwierdza,

że wojska te rozstrzelują wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej. Podkreślając, że wojska rządowe gwałcą obowiązujące w czasie wojny zasady międzynarodowe, gen. Markos zaznacza, że armia demokratyczna byłaby gotowa zawrzeć porozumienie, w celu złagodzenia konsekwencji działań wojennych.

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że odbyło się posiedzenie rządu generała Markosa, na którym omawiano zagadnienia wojskowe i aprowizacyjne. Generał Markos wygłosił przemówienie, w którym m. in. podał do wiadomości, że silna grupa antyfaszystowska przybyła z Aten na tereny wyzwolone i przyłączyła się do wojsk demokratycznych. Wśród nowoprzybyłych znajdują się wybitni przywódcy greckiego ruchu zawodowego.

Zbiórka dla generałów SS

MOSKWA (PAP), Dziennik „Krasnaja Zwiezda” donosi, że w Niemczech Zachodnich odbyła się publiczna zbiórka pieniężna na rzecz generałów hitlerowskich. Jak oświadczył Paul Bonke, kierownik stowarzyszenia ofiar faszyzmu w Marburgu, adwokat hitlerowski Goebel otworzył na ten cel specjalne konto w Volkshank.

Odbywa się to w tym samym czasie, gdy amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości zakwalifikowało jako „destrukcyjne” różne stowarzyszenia demokratyczne, m. in. również stowarzyszenie pomocy ofiarom gen. Franco.

„Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że instrukcja niemiecka, wydana z wiedzą amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie przeprowadzenia zbiórki na rzecz generałów, poleca jednocześnie zbieranie wiadomości o rzekomych okrucieństwach, jakich armie sojusznicze dopuściły się jakoby w czasie wojny.

Państwo opiekuje się pionierami produkcji Ulgi podatkowe dla przodowników pracy

Od dawna dawały się już słyszeć głosy, że skala podatku od wynagrodzeń z racji swej progresywności zbyt obciążała przodowników pracy.

Ten stan przyczyniał się w pewnym stopniu do hamowania rozwoju współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarstwowości.

Delegacja łódzkich przodowników pracy, bawiąc w swoim czasie w Warszawie przedstawiła opinię robotników w tej sprawie wicepremierowi tow. Gomulce, Towarzysz Wiesław przychylił się podówczas do wniosków delegacji i obiecał pozytywne ich załatwienie.

Obecnie możemy zakomunikować naszym czytelnikom, iż Ministerstwo Skarbu wydało do podległych sobie władz okólnik, w którym poleca stosowanie ulg w ściąganiu podatku od wynagrodzeń z płatników — przodowników pracy.

Na mocy tego okólnika przodownicy, zarabiający pewną wielokrotność swego zarobku zasadniczego lub też więcej, korzystają będą z 30 proc. zniżki z tytułu przodownictwa pracy.

Minimalna wielokrotność jest różna dla rozmaitych gałęzi przemysłu. Dla przemysłu włókienniczego wynosi ona 3,5.

Oznacza to, że WŁÓKNIARZE, KTÓRZY DZIĘKI PRZEJŚCIU NA OBSŁUGĘ WIEKSZEJ ILOŚCI MASZYN ORAZ DZIĘKI ZNA-CZEMU PRZEKRACZANIU NORM WY-

TWÓRCZYCH PODNOSZĄ SWE ZAROBKI W STOSUNKU DO PŁACY ZASADNICZEJ TRZY I POŁ RAZA LUB WIĘCEJ KORZYSTAC BĘDĄ Z 30 PROC. ZNIŻKI PODATKOWEJ.

Okolicznością bardzo istotną jest to, że zniżki podatkowe dla przodowników pracy obowiązują wstecz, już od 1 stycznia 1948 r. Wszelkie sumy wpłacone w tym okresie przez podatników zostaną im przez zakłady pracy zwrócone. Wynagrodzenia indywidualne czy specjalne, wynikające z przodownictwa pracy, podlegają również ulgowej skali podatko-

wej. NATOMIAST NAGRODY ZA ULEPSZENIA I WYNALAZKI WOGÓLE NIE PODLEGAJĄ PODATKOWI OD WYNAGRODZEŃ.

Niezależnie od tego trzeba wspomnieć i o tym, że w najbliższych dniach wejdzie w życie DEKRET O ZMIANIE TRYBU POBIERANIA PODATKU OD WYNAGRODZEŃ.

Na mocy tego dekretu ulegnie stopa procentowa podatku tego znacznej obniżce, a dochody poniżej 9.000 zł. całkowicie wolne będą od obciążeń podatkowych. Z dobrodziejstw tego dekretu korzystać więc będą wszyscy robotnicy i pracownicy.

Rokowania grecko-tureckie

pod batutą dyrygentów z USA

ATENY (PAP) Sprawa zawarcia sojuszu grecko - tureckiego weszła w nowe stadium. Dnia 27-go wrócił z Ankary do Aten ambasador turecki, który jak oświadcza w kołach rządowych — przywiózł konkretne propozycje swego rządu, w sprawie zawarcia przymierza.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych umowa o przymierzu ma zostać na; nie zawarta tylko między Turcją a Grecją jednak w najbliższej przyszłości mają się przyłączyć do niej państwa arabskie i możliwie również Włochy — gdyby wybo-

ry wypadły tam w myśl życzeń amerykańskich. W kołach gospodarczych zarówno greckich, jak i tureckich odnosi się bez entuzjazmu do projektu zawarcia przymierza „południowo - wschodniego”, ponieważ uważają, że gospodarka tych krajów nie zyska a raczej straci na tej „współpracy”. Jednak zdają sobie sprawę z tego, że Stany Zjednoczone, które stoją za kulisami tej całej imprezy dolożą wszelkich starań by przelamać istniejące opory i doprowadzić do zawarcia sojuszu.

Hitlerowska organizacja szpiegowska na usługach amerykańskiego wywiadu

MOSKWA (RAP) Jak podaje wczorajsza „Prawda” Gerhard Pinker były pułkownik armii hitlerowskiej, który niedawno temu został aresztowany przez władze wojskowe wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec przyznał się do brania udziału w nielegalnej organizacji faszystowskiej. Główna siedziba tej organizacji znajduje się w strefie Zachodnich Niemiec.

Pinkert oświadczył, że organizacja składa się głównie z byłych oficerów armii niemieckiej i była wykorzystywana przez wywiad amerykański do przeprowadzania akcji szpiegowskich na terenie wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec.

Pinkert był w czasie wojny dowódcą pułku w dywizji do specjalnych poruczeń pod nazwą „Brandenburg”. Według złożonych przez niego zeznań został on wciągnięty do nielegalnej organizacji faszystowskiej utworzonej w strefie Zachodnich Niemiec latem 1946 roku przez byłego szefa sztabu dywizji „Brandenburg” Hansa Erazmusa.

Sztab tej organizacji składał się z byłych oficerów niemieckiego sztabu generalnego. Pierwszą siedzibą organizacji był Frankfurt, ale latem 1947 r. siedziba organizacji została przeniesiona do Monachium. Na czele organizacji stał były szef sztabu niemieckiego wojsk lądowych generał Fritz Halder.

Pod kierownictwem Haldera utworzone zostały oddziały dla przeprowadzenia akcji szpiegowskich w dziedzinie ekonomicznej, wojskowej i gospodarczej.

Organizacja miała zapewnione stałe poparcie ze strony amerykańskiego wywiadu wojskowego i wielkich niemieckich przemy-

słowców, którzy regularnie wpłacali miesięcznie subwencje na konto organizacji.

Organizacja ponadto nawiązała kontakt z byłymi agentami niemieckiego wywiadu za granicą i utworzyła szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską. Specjalne komórki tej organizacji zostały utworzone w Austrii i Szwecji.

Pinkert odbył kilkakrotnie podróże po wschodniej strefie Niemiec. Kontaktował on się tam z byłymi oficerami armii niemieckiej i zaciągał ich do pracy szpiegowskiej. Otrzymał od nich informacje natury wojskowej, gospodarczej i politycznej przekazywał następnie oficerom wywiadu amerykańskiego.

Wallace oskarża Trumana o świadome wywołanie kryzysu w Ameryce

WASZYNGTON (PAP) Kandydat na prezydenta USA z ramienia Trzeciej Partii, Henry Wallace, w oświadczeniu złożonym przed komisją spraw wojskowych Senatu, oskarżył rząd amerykański o świadome wywołanie sztucznego kryzysu, celem skłonięcia kongresu i narodu do zaakceptowania powszechnej służby wojskowej. Wallace stwierdził, że jedynym niebezpieczeństwem, jakie zagraża Stanom Zjednoczonym jest polityka rządu amerykańskiego.

Wskazując na bezpodstawność twierdzeń, jakoby Związek Radziecki zagrażał bezpieczeństwu USA, Wallace powiedział, że Związek Radziecki, który poniósł olbrzymie straty w czasie ostatniej wojny, obecnie zajętą jest wyłącznie pokojową pracą nad odbudową swej gospodarki narodowej i nie żywi żadnych agresywnych zamiarów wobec kogokolwiek.

Wallace wyśmiał również twierdzenia w łonie obu partii politycznych, jakoby wysiłki szeregu państw dźwignięcia się z feudalizmu i podniesienia stopy życiowej

swych narodów stanowiły groźbę dla bezpieczeństwa Ameryki. Dążenie narodów świata do lepszego życia — powiedział Wallace — nie może zagrażać narodowi amerykańskiemu.

NOWY JORK (PAP). Z Chicago donoszą, że w zwołanym na 9 kwietnia zjeździe komitetów organizacyjnych kampanii wyborczej na rzecz Wallace'a, weźmie udział 700 osób, reprezentujących zwolenników Wallace'a w 40

Strajk pracowników giełdowych w USA
NOWY JORK (PAP). We wtorek wybuchł strajk pracowników giełd amerykańskich i kilku firm prywatnych, trudniących się operacjami giełdowymi. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy i podwyżki płac. Strajk proklamowany został po kilkutygodniowych bezowocnych pertraktacjach z przedstawicielami giełdy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

stanach USA. Na zjeździe ustalone zostaną miejsce i data ogólnokrajowej konwencji partii Wallace'a. W chwili obecnej komitety partyjne Wallace'a istnieją w 11 stanach, zorganizowane zaś są komitety w 24 innych stanach. Wśród uczestników zjazdu w Chicago znajdują się m. in. przewodniczący kongresu sówian amerykańskich pochodzenia jugosłowiańskiego Leiko Balokovic, Leon Krzycki i senator z Illinois, Stanley Novak.

Próby złamania strajku górników Zapowiedź represji wobec Levisa

WASZYNGTON (PAP). Sędzia okręgowy w Richmond B. Koeh — na polecenie ministerstwa sprawiedliwości, wydał zarządzenie, by przywódca strajkujących górników, John Lewis, złożył we wtorek wyjaśnienia przed sądem. Jeżeli Lewis nie zastosuje się do we-

zwania, zostanie oskarżony o zlekceważenie zarządzeń sądu, co może pociągnąć za sobą karę więzienia. Już w ub. roku Lewis skazany został w podobnym wypadku na grzywnę w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Spory na konferencji w Bogocie Marshall i Harriman szukają dalszych... naiwnych

BOGOTA (RAP) Wczoraj o godzinie 16-ej według czasu miejscowego została otwarta konferencja państw amerykańskich w Bogocie. Na konferencję przybyli dotychczas przedstawiciele 14 państw. Na czele delegacji USA stoją Marshall i Harriman. Wczorajsze posiedzenie miało charakter jedynie informacyjny.

Jednak jak oświadczają w kulisach konferencji, już przed rozpoczęciem właściwych obrad zaznaczyły się poważne różnice zdań między delegacją Stanów Zjednoczonych

a przedstawicielami państw Ameryki Środkowej i Południowej. Podczas gdy ci ostatni usiłują wysunąć na czoło obrad zagadnienia gospodarcze, domagając się w tej dziedzinie pewnych ustępstw ze strony Stanów Zjednoczonych, delegacja USA nie ukrywa, że konferencja interesuje ich tylko o tyle, o ile ona stanie się jeszcze jednym terenem ogólnej kampanii „antykomunistycznej”, prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

Plotki ministra Sullivana o „łodziach podwodnych” u wybrzeży Ameryki

MOSKWA (PAP.). Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Sullivan oświadczył nie-

dawno w senackiej komisji wojskowej, jakoby ostatnio zauważono łodzie podwodne w pobliżu wybrzeży amerykańskich.

Minister Sullivan dał przy tym do zrozumienia, że łodzie te należały do floty radzieckiej. Oświadczenie Sullivana podchwyciły gazety amerykańskie, które zaczęły szerzyć pogłoski, jakoby „niedaleko wybrzeży Stanów Zjednoczonych zauważono radzieckie łodzie podwodne”.

W związku z tym agencja Tass została upoważniona do zaprzeczenia powyższych wiadomości, jako niedorzecznych i oszczerczego wymysłu, obliczonego na wprowadzenie w błąd amerykańskiej opinii publicznej.

Machinacje z pamiątkami Goebbelsa

NOWY JORK (PAP.). Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla wszystkich” zwraca uwagę na fakt, że pamiątki Goebbelsa, opublikowane przez prasę amerykańską zostały ocenzurowane i skrócone, przy czym pewne paragrafy, dla kogoś niewygodne, usunięto. Pamiątki te zostały znalezione w roku ubiegłym podczas pobytu misji Hoovera w Niem-

zech. Opracował je jeden z doradców i współautorów głośnych raportów Hoovera, zalecających odbudowę Niemiec — przedwojenny korespondent agencji Associated Press w Berlinie — Lochner, który wraz z Dorothy Thompson jest obecnie jednym z głównych motorów kampanii litości na rzecz „blednych Niemców”.

Bilans 3-miesięcznych walk w Mandżurii

MOSKWA, PAP. — Jak donosi agencja Sinhua, chińskie wojska ludowe w ciągu ostatnich 3 miesięcy wzięły do niewoli w Mandżurii 105 tys. żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu. W czasie walk zginęło 43 tys. żołnierzy Czang-Kai-Szeka.

Wojska ludowe rozbiły 8 dywizji i 6 pułków armii kuomintangowskiej oraz wyzwoliły terytorium o powierzchni 190 tys. k. kw., zamieszkałe przez 6-ciomilionową ludność. W ręce chińskich wojsk ludowych wpadła bo-

gata zdobycz, m. in. ponad 1000 dział, około 10 tys. automatów, blisko 60 tys. karabinów oraz przeszło 24 miliony naboł.

Za okazanie nam wydatnej i życzliwej pomocy i za udział w oddaniu ostatniej posługi w pogrzebie ś. p. **WACŁAWA KĘDZIERSKIEGO** składa serdeczne podziękowania Ob. Dyrektorowi Okr. P. i T. inż. Kończyńskiemu, Ob. Naczelnikowi Klimaszewskiemu, przedstawicielom Zarządu Głównego, Zarządu Okręgu, i Kołom Zw. Zaw. Prac. P. i T., partiom PPR i PPS i wszystkim Kolegom i Koleżankom
RODZINA
2150-k

DYREKCJA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO poszukuje **EKONOMISTĘ** do Wydziału Planowania i wykwalifikowane **MASZYNISTKI** Osobiste zgłoszenia należy składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji Przemysłu Dzwiańskiego — Łódź, Al. Kościuszki 22, w godzinach 8—16. 2138-k

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO
Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi, przy ul. Wigury 21
zatrudni natychmiast:
1-go kierownika sprzedaży własnej
1-go kier. kancelarii
1-go kier. magazynu
1-go pracown. do planowania i statystyki
1-go ref. socjalnego
2-ch referentów branżowych
1-go fakturzystę
1-go ref. dziennik podawczy
1-gą wykwalifikowaną maszynistkę
Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego. 2092-k

LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

— Ali, weź mego osła — powiedział Chodża Nasredin — karm go i trzymaj w pogotowiu, gdyż może mi być w każdej chwili potrzebny. I nie mów o mnie nikomu ani słowa.

— Ale dlaczego przebrałeś się za kobietę — zapytał właściciel herbaciarni, szczerze zamykając za sobą drzwi.

— Idę do pałacu!

— Oszalałeś! — krzyknął właściciel herbaciarni. — Chcesz stracić głowę i wpaść prosto w paszczę tygrysa?

— Tak trzeba, Ali. Wkrótce dowiesz się, dlaczego. Ale poźegnajmy się na wszelki wypadek — idę na niebezpieczną wyprawę.

Objęli się mocno, u dobrego Alego w oczach ukazały się łzy i popłynęły po okrągłych, czerwonych policzkach. Wprowadził Chodżę Nasredina i starając się stłumić ciężkie westchnienia, od których brzech jego kotłował się, wyszedł do swoich gości.

Trwoga dręczyła jego serce, stał się smutny i roztargniony i goście musieli po dwa i trzy razy dzwonić pokrywkami czajników, przypominając w ten sposób o swoim niezaspokojonym pragnieniu. Dusza właściciela herbaciarni podążała do pałacu w ślad za jego niebezpiecznym przyjacielem.

Strażnicy nie wpuścili Chodżę Nasredina

— Przyniosłam niezrównaną ambre, muszkat, olejek różany! — mówił Chodża Nasredin, zrećnie naśladowując kobiety głos. — Przepuście mnie do haremu walecznych wojacy — a ja sprzedam swój towar i podzielę się z wami zyskiem.

— Idź precz, kobieto! Handluj gdzieś na rynku! — ordyńarnie odpowiedzieli strażnicy.

Poniósłszy porażkę w swoich zamiarach Chodża Nasredin zamyślił się i zasmucił. Czasu mu pozostało nie wiele, gdyż słońce przeszło już za południowy krąg. Chodża Nasredin obszedł dookoła ścianę pałacową, ale kamienie spojone były szczelnie jakimś chińskim płynem, tak że Chodża Nasredin nie mógł znaleźć w ścianie najmniejszej dziurki lub szparki, ścieki zaś i aryki były obramowane szpizowymi ogrodzeniami.

— Muszę dostać się do pałacu! — mówił sobie Chodża Nasredin. — Jest to moje niezłomne postanowienie i muszę je wykonać! Jeżeli emir odebrał mi narzeczona, którą niebo mi przeznaczyło,



to dlaczego nie może istnieć przeznaczenie, że muszę dostać się do pałacu, i odebrać ją! Czuję w głębi duszy, że istnieje takie przeznaczenie!

Spokojne jutro dla ludzi pracy

Reforma ubezpieczeń społecznych

Obrzynie zmiany polityczne i społeczno-gospodarcze, jakie dokonały się w Polsce, stworzyły konieczność dostosowania do nich także i instytucji ubezpieczeń społecznych. W celu przeprowadzenia reformy ubezpieczeń minister Pracy i Opieki Społecznej powołał specjalną Komisję, złożoną z 7 osób, która ma jeszcze w ciągu bieżącego roku opracować wytyczne dla instytucji ubezpieczeń zgodnie z potrzebami ludzi pracy. Przewodniczącą Komisji dla Spraw Reformy Ubezpieczeń Społecznych, tow. Jerzy Piotrowski udzielił przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej następujących wyjaśnień.

W stosunku do ustawodawstwa przedwojennego — powiedział tow. Piotrowski — dokonano już szeregu zmian na drodze doraźnych, tymczasowych dekretów. Większość tych zmian, które wypływały z aktualnych konieczności nabierze prawdopodobnie charakteru zmian stałych, stanowiąc w każdym razie pewne wytyczne dla kierunku przyszłej reformy.

— Jakie są te najważniejsze doraźne zmiany?

— Przede wszystkim upowszechnienie ubezpieczeń, objęcie nimi wszystkich pracowników najemnych. Przed wojną np. pracownicy państwowi i samorządowi mieli własny system ubezpieczeń chorobowych. Poza tym pracownicy rolni — za wyjątkiem Poznańskiego i Górnego Śląska nie byli objęci ubezpieczeniem. Obecnie włączonych zostało do ubezpieczeń 200 tys. pracowników państwowych, 400 tys. pracowników rolnych, a poza tym przyznano ubezpieczenie chorobowe rencistom i emerytom, których również jest około 400 tys. Łącznie z rodzinami tworzy to około 2 miliony ubezpieczonych.

W rezultacie upowszechnienia ubezpieczeń i przemian w ich strukturze — mamy obecnie w ubezpieczeniu chorobowym 7 milionów ludzi, a więc 33 proc. ogółu naszej ludności, podczas gdy przed wojną zaledwie 13 proc. lud-

ności było objęte opieką lekarską ubezpieczeniową społeczną.

— Zniesiona również została obecnie — ciągnął dalej tow. Piotrowski — górna granica zarobkowa, która nie upoważniała do korzystania z pomocy lekarskiej.

— A jak się przedstawia sprawa rent?

— Jedną z zasadniczych przeprowadzonych już reform doraźnych, która ma specjalnie aktualny wydźwięk — jest ujednoczenie wysokości rent pracowników umysłowych i fizycznych. Jest to oderwanie się od kapitalistycznej zasady, że każdemu wypłacane są świadczenia ściśle według płaconej przez niego składki. W praktyce zresztą pracownicy fizyczni byli nawet i według tej zasady pokrywdzeni, różnice bowiem w rentach między pracownikami umysłowymi a fizycznymi sięgały na niekorzyść tych ostatnich daleko, niż różnica w wysokości składek.

— Jeśli chodzi o renty — to tendencje reformy iść będą w tym kierunku, by osoby zatrudnione, pracownicy specjalnie kwalifikowani, przodownicy pracy itp. byli uprzywilejowani, by otrzymywali większe renty.

Wprowadzona również została obecnie za-

sada tak zwanej renty ruchomej, dzięki której można dostosować świadczenia do zarobków przeciętnych pracowników czynnych zawodowo. Pozwala to, w miarę wzrostu dochodów ubezpieczonych i wzrostu zarobków pracowników na zwiększenie rent. Ważną zmianą jest również fakt, że obecnie całość składek płaci pracodawca. Świat pracy oszczędzi z tego tytułu w r. 1948-ym (według przedwojennych norm) — 12 milionów złotych. Zniesione także zostały stosowane dawniej dopłaty za leki i porady lekarskie.

— Wskutek tego, że ubezpieczenia utraciły podczas wojny wszystkie swe rezerwy — trzeba było przejść z systemu pokrycia kapitałowego świadczeń na system repartycyjny. Polega on na tym, że wpływy pokrywają jedynie bieżące wydatki.

— A jakie są przewidziane wydatki ubezpieczeń w roku bieżącym?

— Renty pochłoną 23 miliardy złotych, lecznictwo 12 miliardów, zasiłki na wypadek czasowej niezdolności do pracy, a więc poporodowe, chorobowe itp. 3,5 miliarda, Fundusz zasiłków rodzinnych wynosi 36 miliardów.

— Wiele już — kończy swe wyjaśnienia tow. Piotrowski — zostało doraźnych, podjętych zmienionych warunkami życia zmian. Zostaną one utrwalone, bądź pogłębione, gdy Komisja zakończy swe prace. Pragniemy tego dokonać jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Rozmowę przeprowadziła
Kryształna Boergerowa.

Zasłona knowań zerwana

Anglosasi sabotują Radę Kontroli Marsz. Sokołowski piętnuje ich postępowanie

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego w Radzie Kontroli zerwało zasłonę, za którą mocarstwa zachodnie pragnęły ukryć swoją działalność, zmierzającą do odrodzenia militarystyki Niemiec.

Rada Kontroli, jak sama nazwa wskazuje, została powołana do sprawowania kontroli nad wykonaniem uchwał poczdamskich w sprawie demilitaryzacji i demilitaryzacji Niemiec. Miała ona koordynować politykę gospodarczą wszystkich stref okupacyjnych i czuwać nad utrzymaniem jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

Mocarstwa zachodnie, kierując się w stosunku do Niemiec egoistyczną polityką własnych interesów, od pierwszej prawie chwili istnienia Rady Kontroli uchylały się od składania sprawozdań ze swojej działalności w strefach zachodnich. Prowadziły one jednostronną politykę odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego. Podczas gdy mocarstwa zachodnie pod postacią „eksportu” ściągają wielomilionowe odszkodowania z produkcji bieżącej w strefach zachodnich, sprzeciwiały się one słusznym żądaniom Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w sprawie odszkodowań, przewidzianych przez układy poczdamskie.

Stosunek mocarstw zachodnich do Rady Kontroli stał się jeszcze bardziej wyraźny z chwilą przystąpienia przez Stany Zjednoczone do montowania „bloku zachodniego” z udziałem t. zw. Trizonii. Utworzenie prowizorycznego rządu Niemiec Zachodnich we Frankfurcie, a następnie decyzją konferencji londyńskiej zaproszenia tego rządu do udziału w konferencji państw marszallowskich, a tym samym uznanie go de facto, jako rządu odrębnego państwa, nie mogły pozostać bez odpowiedzi ze strony sąsiadów Niemiec, czynnych na niebezpieczeństwo odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Protest rządów Polski, Jugosławii i Czechosłowacji zdemaskował istotne plany an-

glo-amerykańskich imperialistów w stosunku do Niemiec. Wystąpienie marszałka Sokołowskiego z wnioskiem o postawienie tej sprawy na porządku dziennym obrad Rady Kontroli było wieloznacznym poparciem akcji państw słowiańskich przez Związek Radziecki. Jednakże przedstawiciele mocarstw zachodnich sprzeciwili się temu wnioskowi bez próby uzasadnienia swego stanowiska.

W tej sytuacji — jak oświadczył marszałek Sokołowski — „przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji

Z życia kulturalnego ZSRR

Biblioteka naukowa przy Kazańskim Uniwersytecie wkrótce obchodzić będzie 150-tą rocznicę swego istnienia. Z książek znajdujących się w tej bibliotece korzystał Lenin, Lew Tołstoj, matematyk rosyjski Łobaczewski, kompozytor Bałakirew i wielu innych słynnych ludzi. Za okres władzy radzieckiej ilość książek powiększyła się prawie dziesięciokrotnie. Obecnie Biblioteka przy Kazańskim Uniwersytecie liczy ponad 2 miliony tomów. W roku 1947 z biblioteki tej korzystało 210 tysięcy osób i wypożyczało pół miliona książek. Biblioteka ta przeprowadza wymianę książek z bibliotekami i instytucjami naukowymi 32-ch państw świata.

Instytut Historii i Sztuki Akademii Nauk ZSRR przygotowuje do druku „Historię sztuki rosyjskiej”. Książka ta składać się będzie z 7-tu tomów i dotyczyć będzie wszystkich rodzajów sztuki plastycznej: malarstwa, rzeźby i architektury. Tom pierwszy, liczący 55 arkuszy druku, poświęcony jest zagadnieniom starożytnej sztuki rosyjskiej okresu Rusi Kijowskiej.

Amatorskie koła dramatyczne Leningradu przygotowują przedstawienia ku uczczeniu 125-tej rocznicy wielkiego dramaturga rosyjskiego A. Ostrowskiego. Koło dramatyczne przy Pałacu Kultury im. Kirowa przygotowuje sztukę p. t. „Niewinnie oskarżeni”. W Wyborgskim Domu Kultury wystawiona będzie komedia „Na śmiałym miejsiu”. W Klubie Bałtyckiej Fabryki Okrętowej robotnicy przygotowali sztukę Ostrowskiego „Burza”.

To i owo

W sprawie porządkowej

Lubię, proszę was, naogół biorąc t. zw. niespodzianki, ale, niestety, nie wszystkie z nich należą do kategorii przyjemnych. Ot, np. weźmy pierwszy dzień dopiero co spędzonych świąt (28.3 br.): o samym świącie (5 rano) obudziły mnie jakieś piekielne huk, gwałtowne grzmoty tudzież detonacje. Ciocia mojej żony, która przyjechała aż ze Świdry Wielkanoc z nami spędzić, przybiła trochę i powiedziała:

— Ja nie wierzę w trzecią wojnę, ale bądź co bądź ta kanonada...

— Nie — przerwałem — niech się ciocia niczego złego nie domyśla: to poprostu — straszaki, petardy oraz żabki z kalichlorium czyli sól Bertholeta...

— Ta-ak? — zdziwiła się ciocia — To bardzo nieładnie. Sama czytałam, że co do kalichlorium czyli sól Bertholeta — to „za brania się w okresie świątecznym „tudzież” że winni przekroczenia będą karani w drodze administracyjnej”, a tu tymczasem, pięć kroków od komisariatu, kropią sobie jak na froncie...

Byliśmy z wizytami świątecznymi u tych i owych znajomych i przyjaciół. Żona moja, przyrodniczka z zamiłowania, zwracała tu i ówdzie uwagę na botaniczną ornamentację stołów.

— O, o — mówiła — ale żeście sobie świąteczne jedzonko widlakiem umiali...

— A tak — odpowiadali ci i owi znajomi i przyjaciele — Tradycja wymaga, aby umiać...

— Owszem — rzekła żona — ale przed świątami ogłaszano w prasie, żeby oszczędzać widlaki, bo to roślina rzadka i na wydmarszu. Wydano nawet zarządzenie ochronne, że „zabrania się” a „winni przekroczenia będą ukarani w drodze administracyjnej”...

W drugi dzień świąt, na pewnym placu (róg ul. Przejazd czyli Daszyńskiego i Sienkiewicza) widziałem pewną starszą kobietę jak się pilnie za czymś rozglądała.

— Czego pani szuka? — zapytałem.

— Taksówki — odparła niecierpliwie niewiasta — Męża chcę przewieźć do szpitala.

— Na tym placu pani taksówki nie znajdzie — wyjaśniłem — Tu stoją tylko wózki dziecięce.

— Ta-ak? — zdziwiła się kobieta — Więc po co wydano zarządzenie, że plac ten ma być postojem 11 taksówek i że „winni przekroczenia będą karani administracyjnie”?

P. T. Czytelnicy! Zyczyliśmy sobie z okazji świąt i Wesolego Alleluja i Dosiego Jajeczka i Najserdeczniejszych Pisanek na teraz i na przyszłość. Powinniśmy jednak sobie życzyć (również i z okazji dnia powszedniego) nieco więcej zamiłowania do ładu i porządku. To naprawdę jest b. potrzebne. W naszym własnym interesie.

H. Tarsa.

Ci, którzy nie zawiodą zaufania Kandydaci do Rady Zakładowej PZPB Nr 17



tow. Fesser Tadeusz tow. Bronowski Kaz. tow. Gulaj Józef tow. Neres Andrzej

Tow. Fesser Tadeusz, majster przedczalni, organizator ruchu wielowarsztatowego, tow. Neres Andrzej — majstrowia tkalni, pracują w zawodzie po kilkadziesiąt lat.

Zespoły tych majstrów mają najwyższą normę produkcji — przeciętnie 140-150 pro-

cent. Zarobki tkaczy w przeciągu ostatnich kilku tygodni znacznie też wzrosły. Zupełnie więc naturalne się wydaje, że tkalnia i przędzalnia, myśląc o kandydatach do przyszłej Rady Zakładowej, liczy między innymi także na swych szarych, wypróbowanych majstrów — swych bliźkich współpracowników i przyjaciół. (B)

B. RAJTONOW **PUNKTUALNIE**
o 12^{ej}
PRZEKŁAD ST. POWŁOCKIEGO

— Ładny chłopak, — zauważyła kokieteryjnie Luiza.

— Poproszę bez żartów! — zgromił ją Heinz.

— Ależ bynajmniej nie żartuję, stwierdzam fakt.

— Skoczyć mu do łóżka zawsze będzie miał czas, — zjedliwie wycedził przez zęby Heinz i zmieniając odrazu ton, rzekł poważnie: — Mueller w tej chwili mówię z wami, jako wasz szef.

— Nie wiem dlaczego, ale ten ładny chłopak wydaje mi się piekielnie podejrzany.

— Jestem ciekawa, czy tobie również nie wydaje się czasem piekielnie podejrzane własne odbicie w lustrze?

Mueller nawet nie ukrywała swego szczególnego śmiechu, gdy zadała to pytanie, ale Heinz bynajmniej tym się nie zraził. Nagle coś nowego przyszło mu na myśl. Chwycił Luizę za rękę i wyszeptał:

A — może być jest to spiskowiec z Reicha.

wery? Wiesz, Luizo, powiedział dziś, że odległość od Naftogradu do Berlina...

Nie dokończył tej swej myśli, gdyż nagły dzwonek telefoniczny przerwał wylew krasnomówstwa Heinza. Podszedł szybko do aparatu i podniósł słuchawkę.

— Oberleutnant Heinz przy aparacie... Pan komendant na chwilę wyszedł z gabinetu. Co mam mu powiedzieć? Ach, tak!... Słucham, przekazać tę wiadomość ściśle... tak jest! Pan major von Launitz napewno będzie bardzo zadowolony...

Heinz triumfująco położył słuchawkę. Chciał coś powiedzieć, ale Mueller uprzedziła go.

— Nareszcie zrozumiałam bieg twoich genialnych rozumowań, — zawołała ze śmiechem, ukartowała sobie, iż Launitz zabierze partyzantom drukarnię i przekazuje ją spiskowcom, czy zgadłam?

— Dosyć! — grzmotnął pięścią w stół Heinz, — jeżeli ja nie zdołałem odnaleźć tej przeklętej drukarni, to on jej napewno nie znajdzie!



Opowieść o wielkim sercu i niezłomnym charakterze

„Na pomniku żyła gen. Świerczewskiego, który nam Zmarły pozostawił po sobie, uczyć się winien każdy Polak najpiękniejszych przymiotów umiłowania Ojczyzny przez umiłowanie ludu pracującego. Na historii Jego życia uczyć się będziemy poświęcenia i ofiarności, obywatelstwa i bohaterstwa, prostoty i skromności”.

Tak o generale Świerczewskim mówi tow. Wiesław. O tow. Wiesławie wiele czytaliście już i słyszeliście. Wiecie, że poświęcił on całe swe życie walce o sprawiedliwość, o wyzwolenie z ucisku i wyzysku robotników i chłopów w Polsce, że stał na czele podziemnego ruchu przeciwko najazdowi hitlerowskiemu na kraj nasz — a dziś jest jednym z pierwszych wśród tych, którzy tworzą w Ojczyźnie naszej lepsze, szczęśliwsze warunki bytu dla wszystkich pracujących. Więc słowem Jego możemy zafascynować i wierzyć bez zastrzeżeń.

Kim więc był ten wyjątkowy, ten wspaniały człowiek, o którym z takim uznaniem i uwielbieniem mówi tow. Wiesław? Właśnie obecnie przypada rocznica bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego. Za poznaniem się z Jego życiem i Jego czynami. W ten sposób możecie uczcić Jego pamięć i z otuchą oraz dumą w sercach przekonać się jakich szlachetnych, mądrych i mężnych ludzi wydał z siebie lud polski. Lud, mający takich synów, nie da się złamać żadnym przeszkodom i przewycięży wszystkie trudności na swej drodze.

Urodził się on w 1897 r. w Warszawie. Był synem robotnika, gisera. Dzieciństwo Jego i młodość upłynęły w niedostatku. W owych czasach ciężka była dola robotnika — rząd zaboreczy, carski, uciskał wszystkich biednych ludzi, a popierał wszelki wyzysk ze strony bogaczy. O nauce w szkołach dla synów robotniczych nie było mowy. Już mając lat 14 młody Karol musiał pracować, jako terminator fabryczny, a w 16-tym roku życia zaczyna pracować, jako samodzielny tokarz w fabryce.

W tym samym czasie, w r. 1914, wybuchła pierwsza wielka wojna światowa. Wojska carskie, wycofując się z Polski przed Niemcami, wywoziły fabryki i pracujących w nich robotników. Młody Karol znalazł się w Rosji, gdzie robotnicy i chłopci, doprowadzeni do ostateczności głodem, prześladowaniami, wyzyskiem, dziejącym się bezprawiem, wreszcie powstali, aby w drodze rewolucji zaprowadzić rządy sprawiedliwe dla wszystkich, rządy, które dalyby władzę tym, co tworzą wielkie wartości i dobro kraju, ludziom pracy.

Karol, syn robotnika, od dzieciństwa widział szerzące się zło, rozumiał przyczyny nędzy i głodu mas ludowych, a przytym czytał wiele mądrych książek i kształcił się. Wstępuje do armii ludu i przez cały czas wojny domowej w Rosji walczy po stronie rewolucji. Wyróżnił się dużą odwagą, zimną krwią i zdolnościami, i skierowany został następnie do Akademii Wojskowej, którą chlubnie kończy.

Upliwają lata i oto powstaje do walki o wolność lud hiszpański.

Gen. Świerczewski na wieść o walce ludu hiszpańskiego śpieszy do Hiszpanii gdzie doświadcza wielkie uznanie jako dowódca brygady międzynarodowej, składającej

się z żołnierzy — ochotników różnych krajów.

W Hiszpani gen. Świerczewski - Walter odznaczył się takimi chlubnymi czynami i okrył się taką sławą, że stał się jednym z najpopularniejszych i najbardziej przez swych żołnierzy uwielbianych wodzów.

Do dziś lud hiszpański śpiewa pieśni o nieustraszonego polskim generale.

Gen. Świerczewski sercem całym poświęcił się sprawie wolności i szczęścia uciskanego ludu pracującego, wszystkich wyzwiskanych i cierpiących nędzę, ale najbliższą mu była sprawa polskiego ludu. Toteż gdy hordy hitlerowskie najazdów napadły na

Polskę i rozpoczęły się potworne okrucieństwa niemieckie w naszej ojczyźnie, gen. Świerczewski wszystkie swe siły, całą swą energię i wiedzę wojskową oraz doświadczenie bojowe oddał na służbę sprawy wyzwolenia Polski.

Bierze niestrudzony udział w tworzeniu armii polskiej w Związku Radzieckim — który nie obietnicami, ale czynną pomocą udowodnił ile przyjaźni ma dla naszego narodu i jego niepodległości. Gen. Świerczewski zostaje zastępcą Dowódcy i członkiem Rady Wojennej i Armii Polskiej w Rosji. Kiedy niemieckie oddziały wyparte zostały w krwawych walkach, prowadzonych przez wojska radzieckie ramieniem przy ramieniu z wojskiem polskim, z prawego brzegu Wisły, tworzy się II Armia Polska i gen. Świerczewski obejmuje jej dowództwo. I tu ukazuje się jego geniusz wojskowy. Ze świeżego, niewyczerpanego jeszcze rekruta tworzy armię dzielną, bitną, bohatersko walczącą. Prowadzi ją naprzód od zwycięstwa do zwycięstwa, miazdzy rozpaczliwy opór niemiecki, wyzwała Śląsk Dolny, wkrocza wraz z wojskami radzieckimi do Saksonii, niesie wolność naszym braciom Czechom, rozbiła hitlerowskie próby odzyskania dla osaczonego Berlina.

Jako wódz odznacza się niezwykleymi talentami, opanowaniem i męstwem tak wielkim, że zyskuje wkrótce miano człowieka, który się kulom „nie kłania” — gdyż wszędzie, gdzie największy ogień, sam staje na czele, nie zna lęku, znosi ze zwykłym, szarym żołnierzem wszystkie niebezpieczeństwa walk i trudy życia w pochodzie. Dla tego żołnierza jest nie tylko dowódca, ale rozumny wychowawcą, najtroskliwszym opiekunem, niezawodnym przyjacielem i towarzyszem.

Po wyzwoleniu Polski z zapalem i niezmordowaną energią oddaje się wyteżonej pracy nad zorganizowaniem armii odrodzonej Ojczyzny, armii, która jest obroną, niezawisłości i ochroną nowego, szczęśliwszego życia Polski, ludzi codziennego trudu.

Zginął podczas podróży do jednego z oddziałów Wojska Polskiego od skrytobójczej kuli ukraińskiego faszysty — jednego z członków ukrywających się w lasach resztek współpracujących przedtem z hitlerowcami band.

Był to wspaniały, szlachetny, mądry i dzielny człowiek — mąż walki i czynu. Dał nam przez całe życie do tego, aby lepiej i szczęśliwiej było na świecie i w Polsce ludziom ciężkiej, codziennej pracy, aby skończyły się czasy ucisku i wyzysku i abyście Wy, kochani, młodzi przyjaciele, mogli mieć przed sobą lepszą, jaśniejszą przyszłość.



Dzieci niszczą do Promyka

Kochany Promyku!
Długo nie miałyśmy odwagi napisać do Ciebie. Wreszcie zdecydowałyśmy się i prosimy Cię bardzo, ażebyś nas przyjął do swego grona. Jest nas dwie dziewczynki, mamy po 15 lat, jednakowe imiona i chodzimy do 7 klasy Szkoły Powszechnej. Z wielką radością i zainteresowaniem czytamy zawsze „Promyk”, który jest naszym najlepszym przyjacielem. Kończymy nasz nudny list i niecierpliwie czekamy na Twoją odpowiedź. Zасыlamy serdeczne pozdrowienia dla „Promyka” i wszystkich dzieci.
Dwie Maryle P. i F.
Tomaszów Mazowiecki, Pierackiego 19

Odpowiedź
Drogi Dziewuszkil!
Widzę z Waszego listu, że nie tylko mieszkacie w jednym domu, macie te same imiona i wiek, lecz też kochacie się, jak dwie bliźniaczki. Cieszę się bardzo, że przyjęłyście mnie na trzeciogo do Waszej przyjacielskiej dwójki. Chyba nie pokłóciły się nigdy między sobą, prawda? Pisujecie częściej i o wszystkim do „Promyka”, jako że teraz należycie już do jego grona.
Redaktor

Drogi Promyku.
Nie odrzuciłeś mego listu, lecz wziąłeś go w swe ręce i zadałeś sobie trud udzielenia mi

odpowiedzi. Za to ci serdecznie dziękuję. Zachećciłeś mnie w ten sposób do pisania i teraz będziesz często otrzymywał moje listy. Posyłam Ci moje wypracowanie pod tytułem „Cacekpies”. Popraw moje błędy.
Józio Grabarczyk
Ozorków

Odpowiedź
Kochany Józio!
Twój list bardzo mnie ucieszył, ale i zdziwił nieco. Czy przez chwilę bodąj mogłeś myśleć, że Promyk mógłby odrzucić list swego przyjaciela!! W. lże, że kiepsko mnie znalazłeś dotychczas, ale, że — jak to mówią „co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr” — więc się na Ciebie nie gniewam. A teraz na ciebie kolej nie gniewać się na mnie, jeżeli nie wydrukuję Twojego opowiadania o Cacku. Nie jest ono bardzo ciekawe. Twój koleśdy i koleżanki niechętnie by je czytali, a przecież „Promyk” drukuje się tylko na jednej stroniczce, więc też musi zawsze wybierać to, co najlepsze i najciekawsze. Nie trać jednak otuchy, może uda Ci się kiedyś napisać coś lepszego, a jeżeli nawet nie, to i tak nie ma nieszczęścia. Nie wszyscy muszą być przecież pisarzami. Jeżeli Cię bardzo ciągnie do pisania, to owszem — ja zawsze chętnie przeczytam i napiszę Ci szczerze, co o tym myślę.
Redaktor

Kochany Promyku!
Mój Tatusz nie był w obozie, tylko poszedł na wojnę w sierpniu 1939 r. i do tej pory nie wrócił. Pewnie zginął na froncie. Moja Mamusia jest przadką na Książym Młynie. Pracuje na czterech stronach, a do fabryki ma bardzo daleko. Kochany „Promyku”, nie gniewaj się, jeżeli zrobiłam jakieś błędy. Jestem dopiero w 4-jej klasie i tak dobrze pisać jeszcze nie umiem. Posyłam Ci wierszyk i zagadkę.
Daniela Bienias
uczennica 4-aj kl. Szkoły Powszechnej
Nr 108

Odpowiedź
Droga Danko! (Czy to tak właśnie nazywa Cię Mamusia w domu?) Powinnaś być dumna, że Twoja Mamusia jest teraz bohaterką pracy, tak samo, jak Twój Tatusz był bohaterem na froncie. Rozumiem dobrze, jak ciężko jest Twojej Mamusi utrzymywać rodzinę tylko ze swej własnej pracy. Gdy dorośniesz i Ty, i Twoje siostrzyczki, to jej pewnie pomożecie — prawda? Za wierszyk dziękuję Ci — jest bardzo ładny. Kto jest jego autorem? Zagadki o „Gosiach i orle” sam jakoś nie potrafię odgadnąć, więc się boję wydrukować, bo dzieci śmiałyby się ze mnie. Może zechcesz mi pomóc?
Redaktor

Kochany Promyku!
Odpowiedź, którą od Ciebie otrzymałam, zamartwiła mnie trochę. Ale to tylko na chwilę. Masz rację „Promyku”, że napisać ładny wierszyk jest bardzo trudno. Po przeczytaniu „Promyka” zabrałam się ponownie do pisania listu i krótkiej powieści o Warszawie, którą Ci posyłam. Jeżeli by była dobra, zrób mi tę przyjemność i wydrukuj ją. Pragnąłbym bardzo dożyć tej szczęśliwej chwili. Chciałbym bardzo, aby i mój skromny utwór przeczytały dzieci i aby mi ja mógł czytać również ich utwory. Czytam przeważnie dzieła takich autorów, jak

Sienkiewicz, Krasiński, Morcinek i in. Z książek Krasińskiego podobała mi się najlepiej „Dziecię Starego Miasta”, zaś Sienkiewicza „Potop” i „Pan Wołodyjowski”. A teraz zaszyłam pozdrowienia i serdeczne życzenia. Posyłam Ci wierszyk pt. „Pieśń marynarzy”. Może będzie się nadawał do druku.
Zdzisław Kędzierski
Pabianice

Odpowiedź
Drogi Zdzichu!
Powieść o Warszawie jest o wiele lepszą od wierszy, które mi przesłałeś. Mimo to muszę znów zranić Two serce: do druku to się jeszcze nie nadaje. Spróbuję Ci wytłumaczyć, dlaczego: widzisz, w tym opowiadaniu niby wszystko jest w porządku — i opis zburzonego miasta jest prawdziwy, i słuszne są Twoje słowa o odbudowie, a jednak to wszystko jest jakoś bardzo sztuczne i martwe — jest poprostu sztuczne. Gdybyś zamiast szczegółowego opisu całej tragedii Warszawy dał tylko wspomnienia osobiste jakiegoś Zdzisława, choćby z jednego dnia powstania, czy nawet jakiegokolwiek dnia zwykłego, to już wszystko byłoby żywsze, cieplejsze. Zrozum, chłopce, wstrząsające opisy o zburzeniu Warszawy dają już wielu wybitnych i zdolnych pisarzy. Rzeczy te znają już wszyscy w Polsce. Natomiast Twoje osobiste wspomnienia i przeżycia — o ile jesteś warszawianinem — wspomnienia o rzeczach nawet pozornie całkiem drobnych i nieważnych, znasz Ty sam. Taka rzecz, gdybyś ją napisał, byłaby chyba o wiele ciekawsza, niż two opowiadanie o Warszawie. Wierszy radziłbym Ci wcale nie pisać. Do tego trzeba mieć tak zwana „iskierkę bożę”, a ma ją nie wielu ludzi. Proszę Cię, abyś się tą oceną nie zraził. Uważam Cię za mego przyjaciela, więc nie chcę za chyba, żebym Cię „bujał” i pisał inaczej, niż myślę. prawda!
Redaktor

Dr. Tadeusz Czysztorski

Adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego



ENERGIA ATOMOWA

CieŜar i wlaŝciwoŝci atomu

W pierwszej częŝci artykułu dowiedzieliŝmy ŝe, czym jest atom i zapoznaliŝmy ŝe z budowã najproŝtszego atomu — wodoru, jako niewyobraŝalnie drobinyowego ukadu o jãdrze, zloŝonym tylko z jednego protonu i o jednym elektronie, krãżącym nieomal w próŝni dookoła tego jãdra.

II

Wiemy juŝ z poprzedniego, ŝe atom jest to twór wlaŝciwie pusty — gdzieŝ zefrodkowany jest jego cieŝar! — boŝ przecie kaŝdy atom aczkolwiek niezmiernie mały, to jednak musi posiadać jakaŝ cieŝar, jakaŝ masę. Otóż cała masa atomu zefrodkowana jest w jego jãdrze. Poniewaŝ jãdro wodoru zloŝone jest tylko z jednego protonu, przeto masa protonu stanowi masę całego atomu wodorowego, bo 1840 razy lżejszy elektron tylko bardzo nieznacznie wpłyna na masę. Ale cieŝar atomowy wodoru przyjeŝliśmy za jednoŝ, to znaczy ŝe i proton ma masę jednostkową.

Skomplikowane układy planetarne

Drugim co do cieŝaru atomowego pierwiastkiem jest hel, 4 razy cieŝszy od wodoru. Faktem zbudowany jest jego atom! Jest to układ, który ma 2 elektrony, krãżące dookoła jãdra zloŝonego z dwu protonów i dwu neutronów. Neutron ma taką samã masę co i proton, róznicã pomiãdzy nimi tylko ta, ŝe podczas gdy proton posiada jeden dodatni ładunek elektryczny, to neutron jest zupełnie bez ładunku — mówimy, ŝe jest „elektrycznie obojety” (neutralny — stãd jego nazwa). Poniewaŝ w jãdrze helu znajdujã ŝe 2 protony i dwa neutrony, wszystkie cztery o masie jednostkowej, przeto hel jest 4 razy cieŝszy od wodoru, czyli jego cieŝar atomowy wynosi 4. Dookoła jãdra helu krãżã dwa elektrony, trzymane na uwieŝi dwoma ładunkami dodatnimi elektrycznie naładowanych protonów: ujemne ładunki dwu elektronów sã przyciãgane dwoma dodatnimi ładunkami dwu protonów. Cały układ jest w doskonałej równowadze — na zewnãtrz nie ujawnia ŝe ŝadna siła elektryczna.

Trzecim co do cieŝaru atomowego pierwiastkiem jest lit, siedem razy cieŝszy od wodoru. W jego powłoce elektronowej mamy 3 elektrony. Juŝ ŝe naprzód domyŝlamy, ŝe w jãdrze muszã być 3 protony (dla utrzymania na uwieŝi wspomnianych 3 elektronów). Poniewaŝ cieŝar atomowy litu jest 7, przeto oprócz 3 protonów znajdujã ŝe w jãdrze jeszcze i 4 neutrony. I tak dalej i dalej, gdybyŝmy wzięli czwarty pierwiastek, to będnã on miał 4 elektrony w powłoce elektronowej, 4 protony w jãdrze i tyle neutronów, ile brakuje w jãdrze do liczby wyrażãcej cieŝar atomowy. Doszedłszy do ostatniego pierwiastka t. zn. do uranu, stojãcego pod wzglãdem cieŝaru atomowego na 92-im miejscu, mamy w powłoce elektronowej 92 elektrony, w jãdrze zaś 92 protony, a poniewaŝ cieŝar atomowy uranu wynosi 238, przeto oprócz 92 protonów znajdujã ŝe w jãdrze 238—92=146 neutronów. Jest to bardzo skomplikowany układ planetarny o 92 planetach, pãdãcych z szybkoŝciã 300 tysięcy km na sekundę — jakiej to siły trzeba, by te 92 elektrony utrzymał na uwieŝi!

Coŝ o pracy

Wróćmy do poprzedniego przykãdu z kamiãkiem, który umocowany na sznurku wiruje dookoła naszej ręki. Wykonujãc nieznaczny ruch rękã nadajemy kamiãkowi temu coraz to wiãkszã szybkoŝć i w pewnym momencie wypuszczamy sznurãk z paleców: wiãc przyjeŝgajãca kamiãk do naszej ręki przestaje istnieć. Wiemy jakie sã tego skutki: kamiãk z wiãkszã siã odlatujãc daleko w bok. Co moŝe działać trafisz przy tym do rózki w okno lub oko naszego sąsiada, to takŝe dobrze wiemy. A jaki bylb efekt, gdybyŝmy tak równoczeŝnie puŝcili 92 kamiãki!

Kiepski konstruktor

Weźmy inny przykãd! W hali fabrycznej kręci ŝe wiãksze koło rozpedowe maszyny parowej. Zdaleka niczego nie znanãzy: koło zdaje ŝe pozostawã w spoczynku. Gdy podejdzemy bliŝej, to sam szum powietrza i lekkie drganie posiadki zwraca naszã uwagã, ŝe gdzies tam musi być ukryta ogromna siła. Siła ta jednak na nas zupełnie nie oddziaływa, nie ujawnia ŝe nam — patrząc na koło nawet moŝemy nie spostrzeŝã jego ruchu obrotowego. Zdarza ŝe jednak, niestety, czasami, ŝe gdy wal lub sprzysy sã przez konstruktora ŝle obliczone, gdy sã za słabe a koło przybierze za wiãkszã szybkoŝć obrotowã, wówczas koŝczy ŝe katastrofã: koło ulega rozerwaniu — moŝe ŝe to skończyć zdemolowaniem całej hali. Dlaczego koło ulega rozerwaniu? A to tak, jakbyŝmy cięŝki kamiãk uwiazali na słabym sznurku i zaczęli kręcić dookoła naszej ręki. Przy małej szybkoŝci sznurãk ten moŝe i utrzyma wirujãcy kamiãk, gdy jednak szybkoŝć przekroczy pewnã granicã, sznurãk trzaska. Znika siła wiãzãca kamiãk z rękã, wskutek tego musi on odlecieć daleko w bok. Podobnie w rozlatujãcym ŝe kole rozpedowym za mała była siła wiãzãca wirujãcy obwãd z centrum ruchu obrotowego.

Atomy — koła rozpedowe maszyn

Jak juŝ wiemy z poprzedniego, atomy to równieŝ układy wirujãce: istnieje w nich obwãd wirujãcy w postaci elektronów, pãdãcych z zawrotnã szybkoŝciã, istnieje centrum ruchu obro-

towego w postaci jãdra, istnieje siła wiãzãca obwãd wirujãcy z centrum ruchu obrotowego w postaci oddziaływania sił elektrycznych. Nie moŝna powiedzieć, by przyroda była kiepskim konstruktorem, przeto układy te działywã zupełnie sprawnie, zwaŝszã ŝeŝi chodzi o atomy

Rozpad atomów

Gdy jednak weźmiemy pierwiastki o wielkim cieŝarze atomowym, stojãce gdzies na miejscu 84-ym po wodorze, to tu sprawa komplikuje ŝe. Wspomniãno na poczãtku, ŝe z takiego polonu, radu, uranu, czy innego pierwiastka promienio-twórczego coŝ promieniuje, coŝ wylatuje. Coŝ moŝe wylecieć z atomu, tego tworzy, zloŝonego z elektronów, protonów i neutronów! Nic innego jak tylko te ostatnie, gdyŝ nie tam innego nie ma.

Tracãc powoli elektrony i protony, atom wydziela stopniowo znaczne iloŝci energii, ulega

rozpadowi i przemienia ŝe wreszcie w atom pierwiastka, który juŝ nie ma wlaŝciwoŝci promieniotwórczych, t. zn. nie ulega juŝ dalszemu rozpadowi. Taki np. rad stoi na miejscu 88-ym po wodorze. Atom wiãc jego posiada 88 elektronów w powłoce elektronowej. Rozpadajãc ŝe, t. zn. promieniuje, wyrzuca 6 elektronów i tyle protonów i przemienia ŝe w atom, który ma tylko 82 elektrony, t. j. w atom ołowiu. To bylb rozpad, przebiegajãcy automatycznie pod wpływem jakichŝ niezbadanych jeszcze dokladnie czynników przyrody.

Bomba atomowa

Istnieje jeszcze drugi rozpad atomów, wywołany sztucznie przez człowieka. Wyobraźmy ŝe, ŝe celnym strzałem obezwalãmy rękã, która trzyma sznurki, wiãzãce 92 wirujãce kamiãki. Te, pozbawione siły trzymajãcej je na uwieŝi, rozlatujã ŝe z wiãkszã siã na wszystkie strony. Coŝ podobnego umie człowiek XX wieku

zrobić z atomami uranu. Znajduje ŝe w nich aŝ po 92 elektrony, trzymane na uwieŝi przez jãdro. Jeŝeli jãdro to rozbijemy, t. zn. zniszczymy przy pomocy celnego postrzału, wówczas elektrony z wiãkszã siã rozlatujã ŝe na wszystkie strony, a co podczas tego moŝe sprawi, to wiemy z dziejów japoŝskiego miasta: Hiroshima.

Zapalnik bomby atomowej

Tylko w tym cała trudnoŝć, jak to jãdro atomowe uranu obezwalãć, czym je trafić! Pociski, które w tym wypadku moglyby poŝdlać, nie mogã być za małe ani za wielkie. Jeŝeli weźmiemy pociski za małe, to skutkiem będnã takie, jak gdybyŝmy np. kulami karabinowymi chcieli zniszczyć jakaŝ wiãkszã górã, — cały dzieñ moŝna górã obstrzeliwać z karabinu a nie jej to nie zaszkodzi. Jeŝeli weźmiemy pocisk za duŝy, to skutkiem będnã taki, jak gdybyŝmy kulã armatniã strzelali do zawieszzonego na nitce korka: pãd kuli odrzuci korek na bok, nie mu nie zrobi wiãc. Coŝ podobnego i z tym rozbijaniem jãdra atomowego. Jakieŝ pociski moŝemy skierować w głąb atomu? Takie, które moglyby ŝe dostać do jego wnętrza, a wiãc mniejsze wymiarami od atomu. Tymi wiãc mogã być albo

elektron albo proton. Elektron jest stanowczo za mały. Wystrzelony w kierunku jãdra uranowego, zostaje odrzucony na bok przez elektrony powłoki elektronowej, — nie przedostanie ŝe nawet do wnętrza atomu, tym samym nie moŝe nie zrobić jãdra. Przez jakaŝ czas myŝlano, ŝe najodpowiedniejszym pociskiem będnã proton: 1840 razy masywniejszy niŝ elektron łatwo przedostanie ŝe przez zaporã, jakã tworzã dookoła jãdra uranu elektrony. Ale proton posiada dodatni ładunek elektryczny, takŝi sam ładunek posiada i jãdro uranu, tylko 92 razy mocniejszy. Poniewaŝ dwa jednakowe ładunki elektryczne odpychajã ŝe, przeto wystrzelony proton, aczkolwiek zdołał przebić zaporã elektronowã, to jednak nie moŝe uszkodzić jãdra, gdyŝ odpychany przeŝel przelatujãc obok celu. Strzela-

Trybuna walki o jednoŝ

„Lewy Tor” — meŝczn'k społeczno-polityczny Nr 3 — marzec 1948 r.

Wychodzãcy w Warszawie meŝczn'k „Lewy Tor” jest czasopiŝmem, na łamach którego znajdujemy artykuły i wypowiedzi w sprawach, nurtujãcych polski ruch robotniczy, zarówno czolowych działaczy PPS, będnãcych szczytami zwolennkami pogłãbiania jednolitego frontu i szermierzami zjednoczenia obu partii robotniczych, jak równieŝ czolowych działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Moŝna wiãc w tym sensie powiedzieć, ŝe piŝmo to jest prekursorem zjednoczenia naszego ruchu robotniczego.

Numer marcowy z tego roku otwiera interesujãcy i wnikliwy artykuł członka CKW PPS tow. Feliksa Baranowskiego n. t. „Czy jest prawica w PPS?” Na wstãpie autor stwierdza, ŝe jednoŝ organiczna proletariatu Rumunii i Węgier realizowała ŝe i realizuje ŝe „na drodze bezkompromisowej walki z prawicã wewnãtrz partii socjalistycznej”. To samo dotyczã sytuacji czechosłowackiej. Autor zapytuje, czy równieŝ w polskim ruchu socjalistycznym „nie nurtujã wsteczne, szkodliwe dla klasy robotniczej tendencje”. Odpowiadajãc na to pytanie tow. Baranowski stwierdza, ŝe oprócz „WRN, która była organizacjã podziemniã”, istnieje w PPS równieŝ niebezpiecznoŝć t. zw. „legalnej prawicy”. Dla udowodnienia swojej tezy autor szczególowo opisuje działalnoŝć bylego sekretarza WK PPS w Łodzi Henryka Wachowicza, który w sposób zupełnie świadomy bagatelizujãc niebezpiecznoŝć WRN-owskie w roku 1946 „okazywał wyraŝne tendencje osłabienia, a nawet zerwania jednolitego frontu i wysunięcia PPS jako samodzielnej „trzeciej siły”, balansujãcej pomiãdzy PPR i PSL”. „Dopiero przed kilku tygodniami tow. Wachowicz odszedł z pracy partyjnej na terenie Łodzi i województwa — piŝsz dalej tow. Baranowski — ale pozostały po nim nastawienia, które pchały PPS na prawo” i które muszã zostać zlikwidowane.

Dalej autor omawia działalnoŝć czolowego działacza PPS z Krakowa — Bolesława Drobnera, bezkrytycznie apoteozujãcego przedwojennã PPS, której kierownictwo było wyraŝnie antyjednolitifrontowe i antyradzieckie i walczãcego przeciwko tym swoim towarzyszom partyjnym we władzach naczelnych PPS, którzy stali na stanowisku stałej współpracy z PPR, domagajãc ŝe usunięcia ich z partii. Obecnie tow. Drobner oŝwiadcza ŝe za jednolitym frontem, ale mimo „robienia szumu wokół jednolitifrontowości i lewicowości” — stwierdza tow. Baranowski — nie pwierzã tow. Drobnerowi masy partyjne... ŝe szczerze mówi o jednolitym froncie.

W dalszym ciãgu artykułu autor zwraca uwagã, ŝe równieŝ „tow. Osóbka w szeregu wypadków zajmował stanowisko, które sãło

na rękã tendencjom prawicowym”, a wypowiedzi jego „obniŝyły wartoŝć jednolitego frontu, godziły w same jego podstawy... podnosiły na duchu czynniki WRN-owskie i umozliwily im wrogã robotę”. Wypowiedzi wspomnianych działaczy PPS-owskich były natychmiast podchwytywane przez prawicowych działaczy terenowych innych województw. W zakoŝczeniu autor domaga ŝe całkowitego odsunięcia prawicy od wpływów na losy ruchu robotniczego.

O t. zw. „Trzeciej Sił” i roli prawicowych socjalistów na Zachodzie piŝsz tow. Stefan Matuszewski. Stwierdza on, ŝe „imperializm amerykaŝski — nie wiãzãc ŝe formalnie z t. zw. socjalistami uważali za słusznã postuŝić ŝe nimi dając im swã aprobacã i środki na ksztaltowanie pozorne niezaleŝnej „trzeciej siły” celem szybszego rozbiicia miedzynarodowego ruchu robotniczego i politycznego owaładnienia kontynentem europejskim”. Autor omawia rolę prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma, Saragata, Spaaka, Bevina i Morrisona, Schuhmachera, Pollacka i Prieto w montowaniu „jednolitego frontu z imperializmem amerykaŝskim” i demaskuje rolę pseudolewicowych socjalistów w rodzaju angielskiej grupy „Keep Left”, która w gruncie rzeczy wciãgnęła ŝe na służbã interesów imperialistycznych.

Specjalnie interesujãcy dla czytelnika łódzkiego jest zamieszczony w dziale „Działacze terenowi mają głos” artykuł tow. Stefana Rembowskiego, delegata na Trzeciã Wojewódzkã Konferencjã PPS, odbywã w styczniu b. r. Podkreŝlajãc, ŝe w ciãgu trzech lat pracy na terenie organizacj łódzkiej PPS nie odbyły ŝe normalne wybory partyjne, ŝe nie było takŝe wyborów na 27 Kongres PPS, ŝe równieŝ na III Konferencjã Wojewódzkã

no następnie do jãdra uranu t. zw. „deuteronami” t. j. jãdrami t. zw. „wodoru cięŝkiego”, skłãdajãcymi ŝe z jednego protonu i jednego neutronu. Pociski dwa razy masywniejsze od samego protonu, wywoływały skutek lepszy, miały wiãksze szanse trafienia do celu.

Dziŝ w bombie atomowej rozbija ŝe jãdra atomowe uranu prawdopodobnie przy pomocy neutronów. Neutron — jak wiemy — o masie odpowiadãcej masie protonu, nie ma zupełnie ładunku elektrycznego, nie jest wiãc odpychany przez jãdro uranu. Gdy taki neutron trafi w jãdro uranowe, rozbija je, zanika siła trzymajãca na uwieŝi 92 elektrony, te z wiãkszã energiã rozlatujã ŝe na wszystkie strony. Ale wraz z nimi wylatujã z postrzelonego jãdra protony i neutrony. Te ostatnie trafiajã jãdra sąsiednich atomów, niszczã je, atomy te rozlatujã ŝe i tak dalej, kaskadowo rozpad rozszerza ŝe na całą masę uŝytego uranu.

Wielkoŝ energii atomowej

Dlaczego energia wyzwalãca ŝe podczas rozpadu atomów uranu jest tak wielka? Przecie ten atom jest niezmiernie mały, a wiãc i energia powinna być nieznaczna! Tak. Ale przypomnijmy sobie, ŝe czãsteczka pary wodnej jest równieŝ bardzo mała — tak mała, ŝe równieŝ nie moŝna jej doŝreć przy pomocy najlepszych mikroskopów — a jednak para wodna potrafi nam dziŝ poruszać ogromne maszyny parowe. Dlaczego! Bo tych czãsteczek wprawdzie bardzo małych jest zato niezmiernie duŝo. Coŝ podobnego i z energiã atomowã. Energia pojedynczego atomu moŝe nie być taka nadzwyczajna, ale za to tych atomów w małej grudce uranu jest biliony miliardów.

Ne bomby, lecz raczej maszyny atomowe

Energia atomowa, uŝyta w Japonii do celów niszczytelskich, moŝe jednak być wciãgnięta i do pracy twórczej. I dziŝ, niezaleŝnie od ponurych doŝekań w kierunku niszczenia ludzkoŝci, idã dociekania, by energiã tej uŝyć przede wszystkim do poruszania róznych maszyn i zastãpić niã węgiew, którego zapasy sã narazie doŝć wielkie, ale kiedyŝ musi przyjeć chwila, iŝ ŝe wyczerpiã.

delegatów „typowano” według cennych rad i wskazówek” Wachowicza autor opisuje ŝszczegółowo przebieg „przygotowanej starannie przez Wachowicza” konferencji, która w konsekwencji „miała wyraŝny kierunek antyjednolitifrontowy”. Tow. Rembowski wyrażã niepokój z powodu niedawnej praktyki Łódzkiej Organizacj PPS, polegajãcej na tym, „ŝe kiedy występuje ŝe przed robotniczã masã mówi ŝe... ba, krzyczy ŝe o jednolitym froncie, a miãdzy sobã uŝywa ŝe wszelkich sztuczek, aby ten front torpedować i podwaŝać” i stwierdza, ŝe do Łódzkiej Organizacj PPS przeniknęli „przedwojenni gorliwi sanatorzy i endecy”, którzy „zgrupowali ŝe na prawym skrzydle PPS i zaciekle zwalczãjã jednolity front”. Autor domaga ŝe „definitywnego uzdrowienia stosunków” i ostatecznego zlikwidowania wpływów prawicy i umocnienia rewolucyjnej linii PPS, co umozliwi „zjednoczenie sił ideowych ludzi zarówno jednej, jak i drugiej partii”.

Oprócz wymienionych artykułów w numerze znajdujemy artykuł tow. Ochaba p. t. „Zjednoczenie ruchu robotniczego w Rumunii”, interesujãce wypowiedzi działaczy terenowych z Warszawy, Wrocławia i Gdaŝska, i bardzo ciekawy dział „Ze ŝwiãta” omawiajãcy sytuacjã w Czechosłowacji, Grecji, USA, Indiach, we Włoszech i na Węgrzech. Bardzo interesujãcy jest równieŝ artykuł „Na trzydziŝciolecie Armii Radzieckiej”, dajãcy szczególowã analizã wielkiej roli ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami.

W sumie numer marcowy „Lewego Toru” posiada bogatã i interesujãcã treŝć i winien być uważnie czytany przez kaŝdego członka partii, zarówno PPR jak i PPS, szczególnie zaś przez jak najszerszã koła aktywu partyjnego.

A. P.



Na okres ŝwiãteczny

PIWA

doskonale

JASNE — PORTERY — SŁODOWE

Browarów

OKOCIM, ZYWIEC, TYCHY, GRODZISK

GDANSK, ELBLAG, ŁÓDZKI ZDROJ

Zãdać wszãdzie! Zãdać wszãdzie!

Prawo zwierciadłem życia

Demokratyzacja sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości

Rozmowa z generalnym sekretarzem Związku Zawodowego Pracowników Sądownych prok. Janem Pietruszką

W związku z zagadnieniem demokratyzacji naszego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości, zwróciliśmy się do generalnego sekretarza Związku Zawodowego Pracowników Sądownych — prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi — tow. Jana Pietruszki, z prośbą by zorientował nas, jakie w tej dziedzinie są zadania i prace Związku.

— Aby wymiar sprawiedliwości był rzeczywiście demokratyczny — mówi tow. Pietruszka — wydane ustawy muszą być jednolite, zrozumiałe i aby nie stwarzały możliwości dowolnej interpretacji, nie zawsze zgodnej z założeniami ustawodawcy.

Prace, zmierzające do zmiany dotychczas istniejącego prawa karnego, są już daleko posunięte i Związek nasz bierze w nich aktywny udział.

Równoległe winna nastąpić zmiana ustroju sądownictwa powszechnego. Związek nasz współpracuje z Ministerstwem Sprawiedliwości w dziele przebudowy ustroju sądów powszechnych (z sądów trzech instancji na dwuinstancyjne — 1 instancja merytoryczna i 1 kasacyjno-rewizyjna), co niewątpliwie wpłynie dodatnio na szybki wymiar sprawiedliwości.

Wielkim osiągnięciem Związku było utworzenie Szkół Prawniczych, które wychowują nowe kadry sędziów i prokuratorów. W szeregi sądownictwa wszedł zastęp młodych prawników, nie obarczonych dziedzictwem wspólnej pracy z sanacją. Dziś na 3,500 prawników zatrudnionych w sądownictwie — ponad 2000 — to ludzie nowi, w większości synowie klasy pracującej, oddani ideałom demokracji.

Związek stara się podnieść świadomość polityczną swych członków. W tym celu Zarząd Główny prowadzi szeroko zakrojoną akcję odczytową, w ramach której wygłosili odczyty tow. minister Świątkowski, ob. wiceminister L. Chajm, tow. wiceminister Rumiński, tow. wiceminister Sokorski — i inni. Równoległe z akcją odczytową Zarząd Główny wydaje

Biuletyn Informacyjny, oraz redaguje dział „Życie Sądownictwa” w miesięczniku „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”. W ten sposób Związek przychodzi z pomocą tym, którzy chcą pracować dla Polski Ludowej.

Ale są i tacy sądownicy, którzy dotąd wrogo odnoszą się do dokonanych w Polsce przemian. W stosunku do tych członków Związek zajął zdecydowane stanowisko. Będą oni musieli opuścić szeregi sądownictwa. Ministerstwo Sprawiedliwości zwolniło w bieżącym miesiącu około 100 pracowników. Dalsze zmiany nastąpią — aż do całkowitego oczyszczenia aparatu sądowego.

— Wyrazem pozytywnej pracy Związku jak i Ministerstwa Sprawiedliwości jest przyjęty w sądownictwie od 1 marca b. r. regulamin usprawnienia pracy w aparacie wymiaru sprawiedliwości. Akcja usprawnienia zmierzająca poprzez należyte zharmonizowanie pracy poszczególnych czynników pracy sądowej, uproszczenie formalistyki biurowej i w ogóle ułatwienie pracy — celem wydatnego wzmoczenia wydajności pracy. Opracowany przez Zarząd Główny projekt akcji spotkał się z uznaniem wśród członków Związku i został przyjęty na walnych zebraniach.

Wywiad przeprowadziła Maryla Zaleyska.

Przemysł włniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 2 Ryszard Bawler (157,7 proc.), Michał Grzybowski (153,8 proc.) i Zdzisław Frączkiewicz (150 proc.).

W PZPW Nr 3 Zygmunt Morga osiągnął 160 proc. W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Remigiusz Wójcicki (160 proc.), Wacław Ebel (159,3 proc.), Henryk Bomba (158,9 proc.), Stanisław Malinowski (158 proc.), Michał Gawrysiak (157,9 proc.) i Michał Kolos (157,2 proc.). W PZPW Nr 37 pierwsze miejsce zajął Wojciech Stasiński (160 proc.), Helena Niedzielska osiągnęła 150 proc. W PZPW Nr 39 Ignacy Szwanke osiągnął 160 proc., a Józef Nowicki 159 proc. W PZPW Nr 35 odznaczyli się Wojciech Raczynski (159 proc.), Franciszek Rolko (157 proc.) i Wacław Wawerko (154 proc.).

Po zdrowie, radość i wypoczynek

Tysiące dzieci łódzkich wyjedzie w góry i nad morze

Tegoroczne wakacje dzieci i młodzieży

Na ostatnio odbytej konferencji inspektorów szkolnych i referentów opieki nad dziećmi omówiona została po raz pierwszy w

tym roku sprawa kolonii, półkolonii, dziecińców oraz obozów podczas najbliższych wakacji.

Akcja letnia w bieżącym roku prowadzona będzie w zakresie szerszym, niż roku ubiegłego, i obejmie przede wszystkim dzieci pochodzenia robotniczego, inteligencji pracującej a, co najważniejsze, po raz pierwszy zwrócona będzie uwaga na wykorzystanie akcji letniej przez dzieci z rodzin bezrolnych i chłopów malorolnych.

Organizację wczasów letnich przeprowadzą specjalnie powołane w tym celu Komisje Wczasów Letnich wojewódzkie, grodzkie i powiatowe.

Kwalifikowanie dzieci odbywać się będzie za pośrednictwem szkoły i przedszkoli, w czym pomogą sekcje rodzicielskie i badania lekarskie.

W tym roku wprowadza się opłaty za pobyt dzieci na koloniach. Wysokość jest uzależniona od zarobków wszystkich członków rodziny dziecka. Jeśli chodzi o dzieci uboższe państwo będzie dopłacało pewne kwoty. W celu zmobilizowania środków pieniężnych na akcję letnią odbędą się zbiórki, kwesty i imprezy w dwóch terminach, a mianowicie od 1-go do 8-go kwietnia i od 24-go do 30-go maja. Całe społeczeństwo przyjdzie z pewnością z pomocą wielkiej akcji wakacyjnej, która zapewni najmłodszym obywatelom zdrowie, radość i wypoczynek.

Ponad 100 dzieci rodzi się dziennie w Łodzi

zaś liczba zgonów maleje

W ubiegłym miesiącu w wielkich miastach, a przede wszystkim w Warszawie i Łodzi, statystyka wykazuje stosunkowo niską, niższą od przedwojennej, stopę umieralności, która w lutym uległa szczególnemu obniżeniu.

W miesiącu tym zmarło w Łodzi o 77 osób mniej, niż w miesiącu poprzednim. Dwa lata temu mieliśmy jeszcze przewagę zgonów nad urodzonymi, rok temu cieszyliśmy się wprawdzie przewagą urodzeń, ale jeszcze niezbyt wielką, dopiero ostatnie

miesiące przyniosły zasadniczy zwrot na lepsze.

Stan załudnienia w Łodzi przy tym rośnie z miesiąca na miesiąc: w ciągu stycznia powiększył się o 3913 osób, w ciągu lutego o drugie tyle. W styczniu przeciętny dzienny przyrost naturalny wynosił 126 noworodków, w lutym 106.

Powyższe dane wskazują jasno na to, że wchodzimy w okres odrodzenia biologicznego, będącego w tej chwili, jeśli chodzi o nasze miasto w pełnym rozkwicie.

Przyjemny dzień w PZPB Nr 8

W lutym najlepsi włókniarze — „to biedermanowcy”

W ubiegłym tygodniu PZPB Nr 8 (Biederman) przeżywały niecodzienną i miłą uroczystość. Wręczono bowiem obok stałych miesięcznych nagród przodownikom pracy — pierwszych piętnaście nagród uzyskanych przez młodzieżowców w ramach współzawodnictwa wewnętrznego.

„Gwoździem” uroczystości było wręczenie przez przedstawicielkę „Głosu Ludu” upominków, ofiarowanych przez czytelników dla najlepszych dwóch włóknarzy w miesiącu lutym.

Srebrną papierośnicę, osobistą własność byłego Prezydenta Łodzi tow. Mijała, otrzymał tow. Bełdowski Kazimierz, który już czterokrotnie uzyskał pierwszą nagrodę.

Tow. Pytlewska Maria otrzymała piękny komplet platerów, dar pracowników Polskiego Banku Narodowego.

Jesteśmy przekonani, że sobotni dzień będzie dniem przełomowym w dziejach współzawodnictwa PZPB Nr 8.

Współzawodnictwo wewnętrzne zapoczątkowane przez młodzież ZWM-ową napewno obejmie szeroką falą wszystkich świadomych robotników tych zakładów. Załoga PZPB Nr 8 rozumie, że tylko wydajną pracą można poprawić swój byt i ogólny dobrobyt w kraju.

W roku ubiegłym u Biedermana planu nie wykonano. Złożyło się na to cały szereg przyczyn, a przede wszystkim fakt, że zakłady w związku ze stałym uruchamianiem nowych maszyn nie posiadały planowego uruchomienia. Wprawdzie i dzisiaj jeszcze montuje się wielką tkalnię, ale dzięki sprężystej organizacji uruchomienie faktyczne idzie w parze z planowanym i dzięki temu plan jest wykonywany. W styczniu przedziałnia wykonała 110 proc. planu, tkalnia 110 proc., w lutym, pomimo trudności spowodowanych przejściem z napędu parowego na elektryczny, zarówno przedziałnia jak i tkalnia plan wykonała z nadwyżką. Marzec, sądząc z dotychczasowych wyników, będzie lepszy aniżeli dwa poprzednie miesiące.

Obecnie w ramach wprowadzonego współzawodnictwa wewnętrznego bodaj czy nie największy nacisk kładzie się obok walki o jakość, na kwestię oszczędności zarówno w zużyciu surowca jak i materiałów technicznych. Szlachetny inicjatywie Komitetu Współzawodnictwa Wewnętrznego należy się pełne uznanie.

Należy zaznaczyć, że w PZPB Nr 8 cała przedziałnia — to wielowarsztatowcy. Nawet w wypadkach kiedy ze względu na niski numer przędzy należy w myśl umowy zbiorowej pracować na 2 stronach, prządki samorzutnie przyjęły trzecią stronę, na której oczywiście przędą wyższy numer. Kierownictwo przedziałni idąc im na rękę rozplanowało odpowiednio pożądaną numery przędzy i sprawa została załatwiona. Na tkalni pod tym względem jest nieco gorzej, ale miejmy nadzieję, że tkacze nie pozostaną daleko w tyle za prządkami.

Jedną z przodownic ob. Józwiak Leokadia,

która otrzymała pierwszą nagrodę w wysokości 3.000 zł., cała tę sumę przekazała za pośrednictwem dyr. nac. tow. Grossa na dożywianie dzieci w szpitalach.

Szlachetny ten odruch nie wymaga komentarzy.

Odzielna kartka w dziejach PZPB Nr 8 są zdobycze socjalne. Takich przedszkoli i takich żłobków nie wiele można naliczyć, nie tylko w Łodzi, ale i w Polsce.

Pomijając warunki lokalowe (przedszkole mieści się we wspaniałym pałacu dawniejszego właściciela Biedermana) sama organizacja tychże jest conajmniej wzorowa. Nowością, a bodajże czy nie unikatem jest świetlica dziecięca. Zorganizowana kilka tygodni temu, w tej chwili musiela zamknąć przyjmowanie zgłoszeń ze względu na brak miejsca.

Setka dzieciaków po wyjściu ze szkoły, zamiast zbijać baki po ulicy, lub kłaniać w niezawsze zdrowym mieszkaniu, przychodzi do świetlicy, gdzie dostaje obiad, a potem odrabia lekcje pod okiem trzech nauczycielek i bawi się

Łódź — miasto zmotoryzowane

Pojazdy mechaniczne wypierają zaprzęgi konne

Ruch pojazdów mechanicznych na ulicach i szosach łódzkiej nasuwa pytanie, ile zmotoryzowanych środków lokomocji liczy nasze miasto i jak cyfry te przedstawiają się w porównaniu z przedwojennymi.

Obecnie posiadamy 2276 samochodów osobowych, półciężarówek i ciężarówek, 16 wozów sanitarnych, 47 autobusów.

W porównaniu z okresem przedwojennym spadła ilość samochodów osobowych i autobusów, wzrosła natomiast liczba innych pojazdów mechanicznych zwłaszcza ciężarówek i półciężarówek.

Liczba taksówek, dziś jeszcze znacznie mniejsza, niż przed wojną, (18 zarejestrowanych w czerwcu 47 r.) wzrosła obecnie do 75. W modę weszły motocykle, których dziś mamy dwa razy więcej, niż przed wojną (było wtedy 511, dziś jest 1141), więcej zaś, niż dwukrotnie, wzrosła liczba rowerów.

Na psy zaś zeszedł poczciwy koń dorożkarski. Przed wojną mieliśmy 1000 wehikułów, dziś tylko 341. Tym jednak smucić się nie należy. Wzorem bowiem wielkich miast europejskich, Łódź widać zaczyna zapominać o przestarzałych już środkach lokomocji, zastępując je bardziej nowoczesnymi.

Matki z PZPB Nr 8 nie potrzebują drzeć o swoje latorośle, są one pod pewną i doskonałą opieką

Dyrekcja zakładów i ustępująca Rada Zakładowa mogą być dumni ze swego dzieła. Wprawdzie Rada u Biedermana nie była tak zupełnie bez grzechu, ale niechże ją krytykuje ktoś inny.

Zresztą błędy poszczególnych radnych już zostały osądzone przez samych wyborców.

em-em

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

WYBIORCZY WYCIĘCZÓW

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Sabina Zych 139,9 proc. Karol Śniady (6 krosien) uzyskał 167,7 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Helena Świątek (174 proc.), Stanisława Bujnowicz (168,1 proc.) i Józefa Barańska (163,2 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach Anna Czapczyńska uzyskała 158 proc., a Olga Sakowska 155,4 proc. Zofia Kubacka na 6 krosnach osiągnęła 171 proc., a Kazimiera Szulc 167,4 proc. W przedziałni (3 strony) odznaczyły się Marcjanna Janik (185 proc.) i Feliksa Zurkowska (176 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni pierwsze miejsce zajął Eugeniusz Walczak (16 krosien automatycznych — 174 proc.). Stanisława Ignasiak uzyskała 172 proc. Maria Berska (4 krosna) osiągnęła 161,4 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni („szóstki”) wysunął się na czoło Czesław Grzelka (197 proc.). Florentyna Wierszeń uzyskała 140,5 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Kiblera (113,6 proc.), wyprzedził zespół Engla (112,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni (3 strony) wyróżnili się: Maria Matczak (147,7 proc.) i Janina Jasińska (140,9 proc.). Wśród przadek pracujących na 3 stronach najlepsze rezultaty uzyskały: Genowefa Strzała (146,2 proc.), Genowefa Smulik (142,2 proc.), Zofia Bejm (141 proc.) i Stanisława Włodowska (139,3 proc.). W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (174,4 proc.). Wiesława Brzezińska osiągnęła 167,1 proc., a Janina Juszcak 159,1 proc. Helena Plachta (4 krosna) uzyskała 171,8 proc., a Irena Kucharska 163 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Krystyna Dobrzańska 179 proc., a Maria Misztal 176 proc. We współzawod-

nictwie zespołowym zespół Tosika (143,2 proc.), wyprzedził zespół Tomczaka (133,6 proc.). Zespół Człapińskiego (142 proc.) uległ zespołowi Banaszczyka (152,8 proc.). Zespół Janasika osiągnął 128 proc., wyprzedzając zespół Osieckiego (124 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni (4 strony) wyróżnili się: Maria Duda (177 proc.) i Stanisława Krawkowska (174 proc.). Józefa Barwińska (3 strony) osiągnęła 191 proc., a Kazimiera Iwaniak 162 proc. W tkalni (4 krosna) wysunęła się na czoło Maria Rakowska (186,6 proc.). Władysław Szymor osiągnął 186,1 proc., Maria Pryczek 182,3 proc.

W PZPB Nr 6 w przedziałni odznaczyły się Stanisława Szydłowska (149,3 proc.) i Genowefa Olejniczka (142,6 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Mańkuta osiągnął 118,4 proc., a zespół Pacholaka 116,2 proc. Tkaczka Helena Świdzka osiągnęła na 6 krosnach 161,3 proc., a Stanisława Cieślak 161 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) uzyskała Eugenia Brzózka 172 proc., a Janina Marcinkowska 170,2 proc. W* przedziałni (780 wrzecion) wyróżnili się: Władysława Jochim (176 proc.) i Kornelia Nowak (162,2 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedziałni (920 wrzec.) wyróżnili się: Józefa Gabrysiak (185 proc.) i Maria Świerczyńska (165 proc.). Tkaczka Janina Bartczak osiągnęła na 4 krosnach 176 proc., a Kazimiera Sylwestrzak 171 proc.

W PZPB Nr 9 w przedziałni wyróżniła się Weronika Milewska (149,4 proc.). W PZPB Nr 16 wyróżnili się prządki: Zofia Stolecka (148 proc.), Franciszka Jaguszewska (146,6 proc.) i Zofia Kisiel (145 proc.).

PZPB Nr 22 najlepsze rezultaty osiągnęły: Genowefa Jaska, Genowefa Kasander, Zofia Grzełło i Anna Pycio.

Kronika m. Kutna



Komu wieszamy

Czartek, 1 kwietnia 1948 r.
Dziś: Hugona, Szczepana

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orlem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Ceny ogłoszeń
W GŁOSIE KUTNOWSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
od 121—200 mm	60	55	pracy, 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
powyżej 300 mm	90	85	

Fortepian dla dziecka robotnika

W ramach akcji rozdania instrumentów muzycznych, wojewódzki wydział Kultury i Sztuki w Krakowie przydzielił jeden z fortepianów robotnikowi fabryki „Zieleniewski” ob. Gwiżdżowi. Dziecko ob. Gwiżdża jest jednym z najzdolniejszych uczniów szkoły umykalniającej. Instrument przyznany mu został w nagrodę za dobre postępy w nauce.

Cuda techniki



Powietrzna taksówka — helikopter — zapatruje mieszkańców latarni morskiej w żywność i pocztę.

„Kraj” pracuje dla kraju

Fabryka maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie należy do swego rodzaju unikatów w Polsce. Nie ze względu na produkcję, czy specjalne maszyny, lecz ze względu na swych robotników, z których 62 proc. pracuje tu ponad 10 lat, a w tym kilkudziesięciu obchodziło już 25-cio lecie swej pracy w „Kraju”.

Fabryka zatrudnia 274 pracowników. Produkuje się tu słynne na całą Polskę maszyny rolnicze t. zw. „Kutnowianki” — jak kieraty, młockarnie na słomę prosta i fargana i młockarnie czyszczące.

W b. roku wykonano 122 proc. zaplanowanej produkcji co dało 6247 maszyn wartości 136 milionów złotych.

Dobra maszyna może być zrobiona tylko przez dobrego specjalistę, toteż dyrekcja dba o fachowców. Na miejscu szkoli się kadrę przyszłych specjalistów. 45 uczniów odbywa u boku starych tokarzy i formiarzy 3-letnią praktykę. Praktykę zdobywają na sali fabrycznej, a z teorią zapoznają się w fabrycznej szkole zawodowej. Uczniowie pracują dziennie 5 godzin, a 3 godziny uczą się.

Młodzi samorzutnie w ubiegłym roku w październiku przystąpili do współzawodnictwa w pracy i w nauce. Ustalono specjalną punktację, w której uwzględniono czystość, punktualność i zachowanie przy pracy. Ocenę są od 1 — 3 punktów, tak, że największa osiągalna ilość punktów wynosi dla ucznia 12. Wvście kończy się 30 marca b.r. i w początku kwietnia nastąpi obliczenie ogólnych wyników wyścigu pracy.

Dyrekcja fabryki wyznaczyła dla młodych przodowników pracy 3 cenne nagrody w postaci roweru, kuponu na ubranie i zegarka.

W lutym pierwsze miejsca w wyścigu zajęli uczniowie: Chabasiński Feliks, Wiktorczyk Bolesław, Brzozowski Tadeusz i obecnie już czeladnik — Strugiński Stanisław — którzy osiągnęli po 11 punktów.

Idziemy na salę fabryczną. Huk młotów zgrzyty pilników i charakterystyczny warkot obrabiarek zlewają się w kakofonię dźwięków. W długim szeregu ustawione maszyny czekają na wykończenie. Praca jest taśmowa i każdy robotnik ma swoją, wyznaczoną z góry funkcję. Na sali wita nas ob. Umerski Sylwester, senior zakładów. Ma 68 lat i od 52 lat bez przerwy pracuje w „Kraju”. Przeszedł tu wszystkie fazy zatrudnienia, od chłopca praktykanta aż do starszego majstra! Czuje się zupełnie dobrze i własna praca daje przykład uczniom, jak należy pracować. Dzielnie sekundują mu ob. Sobczyk Ignacy, Skibiński Bronisław, Szymkiewicz Bronisław, którzy pracują tu ponad 40 lat. Ob. Szymkiewicz Bronisław jest tokarzem. Obok pracują dwaj jego synowie: 25-letni Andrzej i 23-letni Waclaw — także tokarze. Waclaw Szymkiewicz zajął w lutym drugie miejsce w wyścigu pracy dla czeladników. Obok swych weteranów pracy widzi się młodych, którzy korzystają z długoletnich doświadczeń zawodowych swych majstrów. A praca jest ciekawa, wymagająca dużego zasobu wiadomości fachowych i praktyki.

W najbliższych miesiącach fabryka produkować będzie wyłącznie siewniki, przy czym przy pracy taśmowej można dziennie wypuszczać 16 siewników. Fabryka istniejąca przeszło 50 lat wymaga gruntownego remontu i odnowienia parku maszynowego. W bieżącym roku przewidziana jest renowacja budynków. Obecnie na ukończeniu jest budowa magazynu na gotowe wyroby fabryki, którego koszt wyniósł 3 miliony złotych. Trzeba przyznać, że „Kraj” jest pożyteczną placówką dla kraju, o czym świadczą piękne maszyny rolnicze, które w każdy dzień targowy opuszczają mury magazynu i stają się własnością rolników.

Wychodzimy z fabryki. Przy wyjściu żegna nas portier, ob. Biernacki Franciszek, który ma 72 lata i od 44 lat pełni swą służbę w fabryce, i w czasie przerw obiadowych opowiada słuchaczom swe wspomnienia z wojny rosyjsko-tureckiej, w której brał czynny udział.

W związku z akcją siewną na kobiety spadnie cały szereg obowiązków, toteż pogadanki będą miały na celu zapoznanie kobiet z praktycznymi wskazówkami co do pracy w gospodarstwie domowym.

Ze spółdzielni ogrodników

23 marca br. odbyło się pod przewodnictwem ob. Andrzejewskiego Jana zebranie Rady Nadzorczej Spółdzielni Ogrodniczej. Na zebraniu ustalono ter-

min walnego zebrania członków Spółdzielni Ogrodniczej, które odbędzie się w Kutnie 18 kwietnia br.

Pogadanki dla kobiet na wsi

Sekcja Kobiet SL-u w porozumieniu z Ligą Kobiet organizuje w kwietniu br. cykl odczytów i pogadek na terenie całego powiatu kutnowskiego w celu uaktywnienia kobiet, zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich.

nie trudno jest o wypadek. Władze kolejowe powinny w jak najszybszym czasie zabezpieczyć przejazd kolejowy w Krzesinie odpowiednimi sygnałami ostrzegawczymi.

Oświetlić przejazd w Krzesinie!

W Krzesinie na przejeździe kolejowym linii Kutno — Krośnice, nie ma w nocy oświetlenia i sygnałów ostrzegawczych dla pojazdów kołowych, przez co w okresie deszczów czy mgły

nie trudno jest o wypadek. Władze kolejowe powinny w jak najszybszym czasie zabezpieczyć przejazd kolejowy w Krzesinie odpowiednimi sygnałami ostrzegawczymi.

Powiatowy Związek ZSCH przejmuje związki branżowe

Jak nas informuje Powiatowy Zw. Samop. Chłopskiej, wszystkie Związki Branżowe na terenie powiatu przestają

istnieć jako placówki samodzielne, a przechodzą do Zw. Samop. Chłopskiej jako zrzeszenia podległe odpowiednim referatom.

PORADY PRAWNE

Ob. K. w Kutnie.

Urządzenia służące do doprowadzania wody, prądu elektrycznego itp., połączone z nieruchomością są jej częściami składowymi. Lokator przy zwalnianiu przedmiotu najmu nie ma prawa zrywać i zabierać instalacji elektrycznej, z wyjątkiem swych lamp i żarówek, oraz nie ma prawa demontować instalacji wodociągowej, chociażby założył ją własnym kosztem. Wyjątek sta-

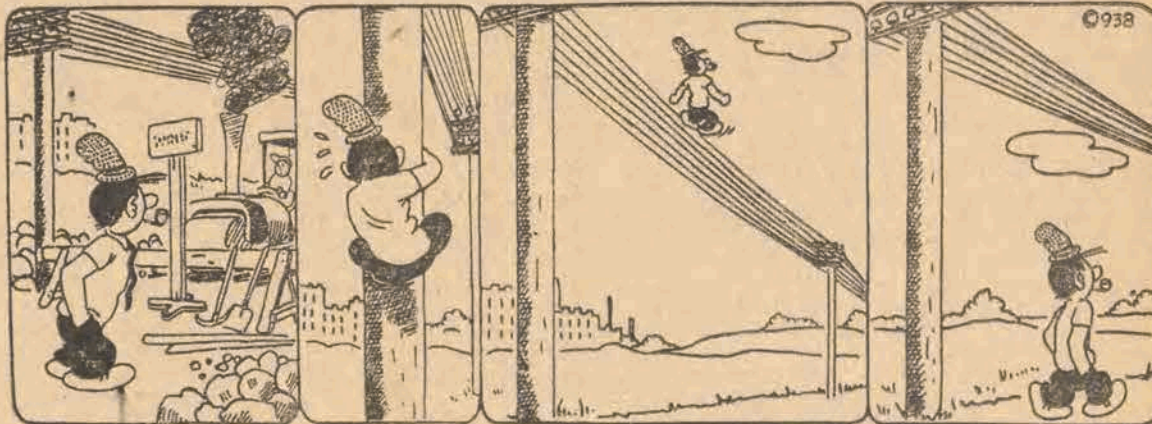
nowi w tym wypadku przedsiębiorstwo lub zakład, o ile sami przeprowadzali instalację.

Obyw. W. w Strzelcach.

Gdy nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do pobliskiej drogi, powinien Obywatel zażądać od właścicieli nieruchomości sąsiadującej, ażeby ustanowili na niej służebność drogi koniecznej za odpowiednim odszkodowaniem.

Przeprowadzenie drogi koniecznej winno nastąpić z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości nie mającej dostępu do drogi pobliskiej, oraz z najmniejszym obciążeniem tych gospodarstw, przez które droga konieczna ma prowadzić. W braku porozumienia z sąsiadami o drogę konieczną lub o odszkodowanie jednorazowe, względnie stałą rentę, należy zwrócić się z pozwem do Sądu Grodzkiego w Kutnie.

Przygody Jasia Wiercnięty



D — 024294

Przejście zamknięt

Zaraz!

Przejdziemy!

Po wszystkich!

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 min. 30 interesująca swą silną treścią i śmiałą formą, sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA”, Bolesława Prusa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliera „SZKOŁA ŻON”.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1
Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR”.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „CÓŚ SIĘ ZACZYNA”. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

XVI KONCERT SYMFONICZNY
W piątek, dnia 2 kwietnia b. r. Filharmonia Łódzka daje XVI w bieżącym sezonie koncert symfoniczny. Program obejmuje Fugę w starym stylu Malawskiego, koncert fortepianowy d-moll Bacha, symfonię G-dur Haydna oraz pełną dwojcu i finezji uwersturę Szalowskiego. Dyryguje Artur Malawski, muzyk znany w kraju i za granicą, solistą będzie czeski pianista Ilija Hurnik, którego zeszlorzoczny występ pamięta napewno publiczność łódzka. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W niedzielę i święta pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

- ADRIA — „Symfonia pastorałna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- BAJKA — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5, godz. 12, 13, 14, 15.
- GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- HEL — „Skradziona sława”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Ostatni Etap”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- PRZEDWIOSNIE — „Pościg”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Dwulicowa Kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Dziewczę z Poinocy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- STYLOWY — „Pod dachami Paryża”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- SWIT — „U kresu drogi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- TECZA — „Pod dachami Paryża”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- TATRY — „Ciche Wesele”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- WŁOKNIARZ — „Niebo czy piekło”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Rodzinny Froment”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 15.
- ZACHĘTA — „U progu tajemnicy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Ze sportu



Prace nad organizacją Międzynarodowego Wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa są w pełnym toku. Liczba zgłaszających się ekip zagranicznych wzrasta coraz bardziej. W ostatnich dniach Komitet Kultury Fizycznej Pedagogicznej Ludowej Republiki Jugosławii zgłosił oficjalnie udział w wyścigu dwóch ekip narodowych, składających się z 20 kolarzy. Włochy zgłosiły również 20 zawodników. Węgrzy potwierdzili swój udział w wyścigu, podobnie jak Związek Młodzieży Polskiej we Francji „Grünwald”, który przysłał silną ekipę kolarzy. Czechosłowacja wystawia dwie ekipy, składające się z 20 kolarzy.

To zacieka wi wszystkich

To i owo z regulaminu

wyścigu kolarskiego Warszawa-Praga i Praga-Warszawa

Cel imprezy

Zadokumentowanie i podkreślenie historycznych dni majowych, 1 Maja - Międzynarodowe Święto Pracy, 5 Maja - Rewolucji Praskiej, 9 Maja - Święto Zwycięstwa Demokracji nad faszysmem i hitleryzmem.

Organizatorzy

Dzienniki dwóch bratnich narodów: „Rude Pravo” — Czechosłowacja i „Głos Ludu” — Polska, przy ścisłym współdziałaniu związków kolarskich wyżej wymienionych państw. Inicjatorem tej imprezy jest „Głos Ludu”.

Termin

Bieg odbywa się rok rocznie w czasie od 1-9 maja dla amatorów w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

Udział

W biegu mogą brać udział zaproszeni kolarze: Związku Radzieckiego, krajów Demokracji Ludowej oraz kolarze robotniczy związków sportowych innych państw, posiadający licencje amatorów na rok 1948.

Konkurencje indywidualna

W konkurencji indywidualnej mogą brać udział kolarze zgłoszeni przez państwowe związki kolarskie i organizacje robotnicze, jednak posiadający licencje kolarskie na rok 1948.

Osoby trzecie

Państwowe związki kolarskie mogą dodatkowo zgłosić opiekuna drużyny lub też

Walka więc o prymat kolarski wyścigu zapowiada się niezwykle zacięciem.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Pradze delegacja „Głosu Ludu” w osobach: zastępcy naczelnego redaktora red. Drozdowicza i red. sportowego Dalla. Ze strony Polskiego Związku Kolarskiego delegowany został prezes ob. F. Gołębiowski. W Pradze odbyto 2-dniową konferencję z przedstawicielami redakcji „Rudeho Prava” i Czeskiego Związku Kolarskiego, celem ostatecznego ustalenia trasy i uzgodnienia oraz zatwierdzenia regulaminu.

Trasa uległa pewnym zmianom. A mianowicie etap III wyścigu Warszawa — Praga prowadzić będzie w Wrocławiu przez Świdnicę, Dzierżonów, Wałbrzych, Kamienną Górę do Jeleniej Góry, gdzie nastąpi zakończenie etapu. Trasa Wrocław — Jelenia Góra będzie miała długość 158 km. Etap IV prowadzi, będzie z Jeleniej Góry do Liberca. Będzie to etap najkrótszy, wynoszący 84 km. Trasa będzie jednak miała silne wzniesienia.

Z Liberca zawodnicy pojedą do Pragi, jednak nie przez Cieplice, jak było poprzednio projektowane.

W wyścigu Praga — Warszawa trasa nie uległa żadnym zmianom, jedynie ustalono, że w Zlinie nastąpi jednodniowy odpoczynek, a etap Zilina — Osława został przedłużony do Katowic. W Katowicach nastąpi jednodniowy odpoczynek, a na odcinku Katowice — Kraków odbędą się próby szybkości. Po 3-godzinnym odpoczynku w Krakowie zawodnicy pojedą do Kielce, gdzie nastąpi zakończenie etapu. Ostatni etap odbędzie się na trasie Kielce — Warszawa.

Jak już donosiliśmy, w związku z wyścigiem zostanie wydana specjalna mapa — plakat z zaznaczeniem dokładnej trasy. Mapę tę sporządziła dla Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Wojskowy Instytut Geograficzny.

W najbliższych tygodniach Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydrukuje specjalny znaczek pocztowy z okazji tej imprezy.

Dyrekcja Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego zawiadomiła Komitet Organizacyjny, że przygotowuje 10 rowerów najwyższej jakości dla dwóch ekip polskich.

Lekkoatleci w Zakopanem

czytelą swą formę



Czołowi lekkoatleci polscy, uczestnicy kursu olimpijskiego udali się wraz z trenerem PZPL do Zakopanego na obóz kondycyjny.

Do Zakopanego przybyli: Grzanka, Stapkiewicz, Lipski, Kuźmicki, Dzwonkowski, Adamczyk, Łomowski, Boniecki, Kiszka, i Kielas oraz lekkoatletki: Gembolisówna, Gburkówna, Moderówna, Brockówna i Stachowiczowa.

Dziś mecz Praga — Łódź

w koszykówce żeńskiej

W dniu dzisiejszym o godz. 19 odbędzie się mecz międzynarodowy w koszykówce żeńskiej Praga-Łódź. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco i zgromadzą nie wątpliwie wielu widzów. Spotkanie to poprzedzone zostanie meczem siatkówki męskiej systemem trójkowym pomiędzy HKS i YMCA.

Poznań zgodnie z Warszawą domaga się zwołania plenum PZB

Za kilkanaście dni w Warszawie rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Tymczasem w PZB źle się dzieje. Po ustąpieniu kapitana związkowego p. Derdy — umysły bynajmniej nie uspokoiły się, a różnice zdań na temat, czy do mistrzostw dopuścić dodatkowo kilku utalentowanych zawodników, jak chciał tego p. Derda, czy też nie — wywołują duży chaos i w kropce

stawiają organizatorów tej imprezy. Nic też dziwnego, że Warszawski Okręgowy Związek Bokserski domaga się zwołania na 4 kwietnia plenum PZB dla omówienia szeregu ważnych spraw. Uchwała WOZB znalazła nawet poparcie ze strony Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, który również tak jak warszawski stoi na stanowisku przeforsowania projektu kapitana związkowego p. Derdy.

Zgłoszenia tymczasem do mistrzostw wciąż napływają.

Gdańsk przysłał do Warszawy: Sowińskiego, Kleina, Gołyńskiego, Antkiewicza,

Skierkę, Chychłę, Rajskiego i Borka. Pomorze: Gumowskiego, Józwiaka, Krutę, Piotrowskiego, Krysiaka, Wiklińskiego, Palińskiego, Stockiego i Chylę.

Wrocław: Faske, Szymonowicza, Kafłowski, Waluge, Sztolca, Fischera, Branczkiego i Cielęwicza.

Ostatni raz...



Barbara Scott mistrzyni olimpijska i świata w jeździe figurowej na lodzie do długiej kolekcji swych tytułów dołąca jeszcze na zakończenie sezonu tytuł mistrzyni świata.

Na zdjęciu Barbarka po raz ostatni już górną w tym sezonie sznuruje swe bućki.

WYNALAZCZOŚĆ KIEROWANA

Co rozumiemy pod terminem „wynalazczość kierowana”

(RAP) Wyjaśnimy odrazu, że nie chodzi nam w tym wypadku o wynalazki epokowe, o odkrywanie praw metafizycznych, czy fizycznych wartości pierwiastków. Te rzeczy są dziełem wieloletniej pracy naukowców, o wielkim zasięgu wiedzy, a czasem i dziełem przypadku.

Jeżeli mówimy o wynalazczości kierowanej chodzi nam o niedostatecznie wyzyskane dotąd bogate źródła ukrytych talentów w środowisku robotniczym. Czy trzeba wliczać nazwiska kolarzy wynalazców, majstrów, elektrotechników, górników w kopalniach, mechaników i tych wszystkich, którzy jedynie na zasadzie swego doświadczenia i pracy, a nie zdobytych studiów, wzbogacili i udoskonaliili technikę przemysłową kraju. Wiemy o nich wszyscy, choć ich nazwiska rzadko tkwią nam w pamięci.

Znamy dobrze małe skrzynki wiszące w każdej fabryce i w każdym najmniejszym zakładzie z napisem: „Pomysły i wynalazki” — i wiemy, że często są one pustym symbolem przez długie okresy czasu, dopóki pierwsze osiągnięcie kogoś spośród złoży nie da dobrego początku i nie poruszy umysłów współtowarzyszy.

Ale tak jak oszczędność i współzawodnictwo pracy przysporzyło odbudowującemu się krajowi wiele milionów złotych, tak i wynalazczość robotnika, jako akcja masowa, stanie się nieobliczalnie dużą stawką w gospodarce społecz-

nej. Obecnie wśród naukowców współpracujących z przemysłem rodzi się myśl pokierowania wynalazczością robotniczą. Udzielenie pomocy robotnikom w ich racjonalizatorskich i nowatorskich pomysłach. Wiemy dobrze, że na skutek takiej kierowanej myśli twórczej w okresie wojny ludzkość zdobyła znakomity środek bakteriobójczy w dziedzinie medycznej — penicylinę. Zadanie zostało postawione jasno: żołnierze nie mogą umierać z ran w polowych szpitalach, gdy cało wynieśli głowy z rzezi wojennej — szukajcie leku, który ożywiłi zakażone rany i uratuje im życie.

Poszukiwania przyniosły wynalazek przerastający okres wojenny i wojenne zapotrzebowanie, wynalazek niosący pomoc cierpiącej ludzkości, w różnorodnych wypadkach chorobowych.

Wiadomo nam, że rozpaczliwy wyścig wojennego tempa spowodował gwałtowne poszukiwanie nowej siły wojennej i dał światu energię atomową, nie tylko, jako środek zbrojeniowy, ale także, jako nową siłę pędną dla przemysłu.

Podobnie może być postawiona sprawa wobec talentów wynalazczych i robotniczego doświadczenia w pracy.

Nie skrzynka pomysłów, niemo wisząca w sieci fabrycznej, ale związany z życiem, z potrzebami przemysłu i gospodarki wynalazek na za-

mówienie społeczne. Konkretnie zadanie dane do rozwiązania. Przykładowo wygląda to tak: rzucamy na rynek wielką ilość aparatów radiowych, wiadomo jest, że każdy nowy posiadacz takiego aparatu musi założyć sobie antenę. Miejsce jest brak w kraju, rzucamy zatem hasło — szukajcie odpowiedniego surowca zastępczego. Dajemy właściwy okres czasu na rozwiązanie tego konkursu i wyznaczamy nagrodę pieniężną.

Czy w tych warunkach robotnicy przemysłu radiotechnicznego nie zajmą swej myśli poszukiwaniami? Czyż nowa linka antenowa, z innego surowca niż dotąd powszechnie używana miedź, nie stanie się wynalazkiem, może lepszym niż miedziana?

Wybrany przykład znalazł już swe rozwiązanie, jest nim antena aluminiowa. Ale setki takich i tym podobnych przykładów jest do opracowania jako zadania konkursowe w dziedzinie wynalazczości robotniczej i możemy się spodziewać, że wyniki tej akcji pobudzą i ułatwią masowy ruch wynalazczości.

Przytym nasze skrzynki pomysłów przyjmować mogą nie tylko projekty na konkursy wynalazcze, ale zmieszczą się w nich i wynalazki niezależne, powstałe w umysłach samodzielnie dochodzących do wysokiej klasy osiągnięć technicznych.